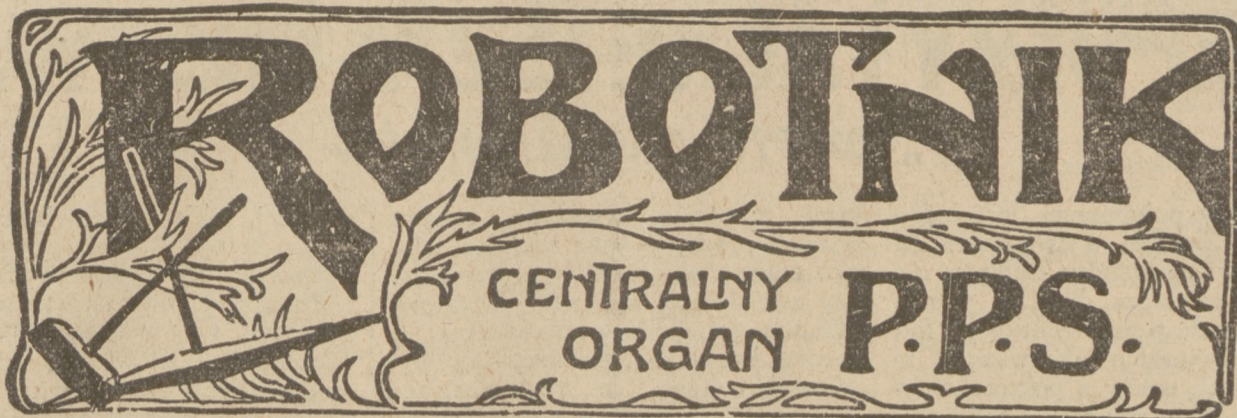


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 775-73.  
DYREKCJA — tel. 729-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-90  
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

## KONFRONTACJA

Niepodpisany autor przeprowadza w „Expressie Porannym” z dn. 7 b. m. konfrontację między polską rzeczywistością brzeską a reminiscencjami z dziejów Trzeciej Republiki Francuskiej. Według zapewnień redakcji tego pisma anonimowy artykuł wyszedł z pod pióra człowieka o „wielkiej kulturze, głębokiej wiedzy historycznej, poważnej znajomości życia państwowego”.

Otóż ten historyk i statysta pragnie dowiedzieć, że proces więźniów brzeskich nie jest niczym nadzwyczajnym, że — wbrew twierdzeniu obrońców — coś podobnego nietylko mogło się zdarzyć w Republice Francuskiej, ale nawet miało tam istotne miejsce. I opowiada o pewnym fakcie z czasów sprawy Dreyfusa, mającym przypominać nasze stosunki:

„Rozpasanie i chęć zozydzenia Republiki była tak wielka, że wkrótce po objęciu prezydentury przez Emila Loubeta, porwano się na rzecz nieśluchaną. Niejaki Christiani, korzystając z bytności prezydenta na wyścigach w Longchamps, wdrapał się na balustradę jego łoża i uderzył go łaską w głowę”.

Przedewszystkiem — małe sprostowanie: napaść na prezydenta Loubeta miała miejsce nie na placu wyścigowym w Longchamps, lecz w Auteuil. Znakomitemu historykowi „Czerwoniaka” poplątało się to w głowie prawdopodobnie dlatego, że w tydzień po wybruku Christianiego republikanie i socjaliści zorganizowali w Longchamps manifestację na cześć prezydenta, napastowanego przez reakcję nacjonalistyczną i antysemitką. Wprawdzie Rząd Charles'a Dupuy, który nie potrafił zapewnić bezpieczeństwa prezydentowi w Auteuil, teraz zmobilizował wszystkie wojska Paryża i spowodował pod wieczór zajęcia z obrociami republiki, ale za to nazajutrz został obalony.

Jeśli więc można doszukiwać się jakichś analogii historycznych, to wyładki powyższe przypominają raczej manifestację grudniową w Alejach Ujazdowskich i na Placu Trzech Krzyży po wyborze s. p. prezydenta Narutowicza, którego także ówczesny minister spraw wewnętrznych (notoryczny „piłsudczyk”) i ówczesny szef wojska polskiego nie potrafili zabezpieczyć przed zniewagami nacjonalistycznego tłumu.

Posłuchajmy jednak, co dalej opowiada historyk „czerwoniacki”:

„Na niezliczonych zebraniach publicznych głośno nawoływano do ustąpienia rządu i obrzucano go stekiem ordynarnych posądzeń i wymysłów. W dziennikach zozydzano rząd stale i konsekwentnie oraz zapowiadano jego szybkie ustąpienie. Zdawało się, że wybiła ostatnia godzina tego rządu. Prezes Rady Ministrów Waldeck - Rousseau bynajmniej się nie uląkł. W najgłębszej tajemnicy ułożono listę najgłośniejszych menterów partyjnych, dość przypadkowych. Nad ranem 12 sierpnia 1899 r. kilkadziesiąt osób ze świata politycznego było aresztowanych”.

Jakżeż historykowi i redakcji „Expressu” wszystko to przypomina nasze dzieje — od Kongresu Krakowskiego do 9 września. Aby analogia była zupełna podkreśla się jeszcze:

„Aresztowani bynajmniej nie należeli do jakiejś jednej organizacji... Oskarżono ich o przestępstwo, dość metne w zarzycach, spisku przeciw Republice. Niektórzy z aresztowanych polityków i posłów byli oskarżeni o czyny, za które raz już stanęli przed sądem i byli uniewinnieni. Tym razem zmieniono tylko kwalifikację ich czynu”.

I tak anonimowy autor wykazywałby bez końca bliźniacze podobieństwo procesu Derouleda i innych z procesem brzeskim, gdyby nie skonfrontował go z historią.

A ta bezspornie orzeka, że aresztowani 12 sierpnia 1899 r. byli roja-

Jutro, we środę, o godz. 12 w południe, nastąpi ogłoszenie wyroku w sprawie brzeskiej.

## OD REDAKCJI

NOWE WYDANIE „DZIEJÓW RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM” PIÓRA FELIKSA PERLA, JAKO PREMIMUM BEZPŁATNE DLA CZYTELNIKÓW I PRENUMERATORÓW „ROBOTNIKA”

Począwszy od 1 lutego do każdego poniedziałkowego numeru „ROBOTNIKA” dołączać będziemy PREMIMUM BEZPŁATNE. Będzie to — jako dodatek w postaci szesnastostronowego arkusza —

oddawna już wyczerpane w handlu księgarskim dzieło Feliksa PERLA (Resa) pod tytułem: „DZIEJE RUCHU SOCJALISTYCZNEGO W ZABORZE ROSYJSKIM”.

Za kilka miesięcy czytelnicy nasi otrzymają w ten sposób CAŁOŚĆ książki PERLA w objętości 26 arkuszy druku.

## Nowa prowokacja przemysłowców górnośląskich Związek przemysłowców hutniczych chce obniżyć płace o 25 proc.

Związek przemysłowców hutniczych na Górnym Śląsku zawiadomił ZW. METALOWCÓW, iż „wycofuje” swoje żądanie obniżenia płac taryfowych o 10%, oraz akordowych o 30%; NATOMIAST WYSUWA

NOWE ŻĄDANIE — OBNIŻENIA ZAROBKÓW O 25%. Jest to naturalnie, WYRAZNA PROWOKACJA ROBOTNIKÓW I NAIGRAWANIEM SIĘ Z ICH CIĘŻKICH WARUNKÓW.

Konferencja w tej sprawie wyznaczona została na 12 b. m. Rozumie się, że przedstawiciele robotników odrzucają kategorię prowokacyjne żądania przemysłowców.

## Jak będzie wyglądał nowy rząd Laval'a?

Premier Laval zaprosił b. ministra Herr'ota na konferencję. Konferencja ta odbyła się w Paryżu i miała na celu wyjaśnienie sprawy udziału radykałów w nowym rządzie Laval'a. Równocześnie Laval zamierza przeprowadzić rozmowy

z b. premierem Tardieu, któremu proponuje objęcie teki ministra wojny. Herriot, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uzależni swoją odpowiedź od decyzji komitetu wykonawczego partii radykalno - socjalistycznej. Wczoraj rano odbył Laval krótką roz-

mowę z przywódcą socjalistów francuskich tow. Blumem, który oświadczył, że socjaliści nie zamierzają wchodzić do Rządu.

Laval dąży do tego, aby sfornować nowy Rząd jeszcze przed czwartkiem.

## Zagadka Brianda

W związku z „reorganizacją” gabinetu francuskiego zwraca uwagę, że przesilenie oficjalnie jeszcze nie zostało otwarte.

Asumpt do traktowania sytuacji, jako przesileniowej, dał fakt, iż po śmierci ministra wojny Maginot miał złożyć dymisję minister Spraw Zagranicznych

Briand. Powodem złożenia przez Brianda dymisji miał być zły stan jego zdrowia. Tymczasem najbliższe otoczenie Brianda zapewnia, że okres jego zdrowia jest tego rodzaju, iż może on sprawować urząd ministra Spraw Zagranicznych. Otoczenie to zapewnia również, że Briand

nie złożył dymisji, ale tylko oddał tekę swoją do dyspozycji premiera, na wypadek dymisji całego gabinetu.

Jeżeli interpretacja ta odpowiada prawdzie, pogłoski o dymisji Brianda byłyby bezzasadne.

listami i wrogami republiki, antysemitami i klerykami, rozfanatyzowanymi nacjonalistami, którzy wybór Loubeta, człowieka umiarkowanego, ale zwolennika rewizji sprawy Dreyfusa, uznali za pohańbienie Francji i zniewagę armii narodowej. „Precz z Loubet'em! Niech żyje wojsko!”, — krzyżano jednym tchem.

Kokietowanie siły zbrojnej nie było bezinteresowne. W dniu pogrzebu prezydenta Faure'a „Liga patriotów” z Derouledem na czele wdarła się do koszar i chciała dywizję generała Rogeta poprowadzić na zdobycie pałacu Elizejskiego, rezydencji prezydenta. Gen. Roget, choć sam przeciwnik Dreyfusa, nie dał się pociągnąć: wierność przysiędze i honor wojskowy postawił wyżej nad przekonania osobiste. To uratowało Republikę we Francji w lutym 1899 r. przed zamachem. — I nie znajduje analogii u nas.

Gabinet Waldeck'a - Rousseau — to Rząd obrony republiki. Po raz pierwszy w dziejach Francji wstępuje do rządu socjalista — Millerand. Jaurès z 20 posłami socjalistycznymi udziela mu votum zaufania, chociaż zasiada w tym rządzie gen. Galliffet, pogromca Komuny.

„Republika jest w niebezpieczeństwie — pisał Jaurès. — Gdy jakiś minister ma odwagę ją ratować, uderzyć w wygalonowanych polityków, mało nas obchodzi narządzie, którym się posługuje”. Jeśli w tem

oświadczeniu brzmi znana nam nuta, to słyszeliśmy ją z ust oskarżonych w procesie brzeskim i ich obrońców z powodu zdziwienia prokuratury, że socjaliści znaleźli się w „Centrolewie” wespół z p. Witosem i nawet z Chrześcijańską Demokracją. Analogie więc ideowe między przeżyciami Francji a naszymi są, tylko akurat odwrotne tym, jakich doszukuje się anonim z „Expressu”. Rząd Waldecka - Rousseau wespół z partią postępową z radykałami i socjalistami, słowem z „Centrolewem” broni republikanckiej formy rządów, broni wolności obywatelskich i apolityczności armii. Przeciwny obóz stanowili rojalści, klerykali, nacjonalści, wielbiciele siły fizycznej, pragnący, aby wojsko decydowało w wewnętrznych sprawach i sporach narodu, głoszący, że godność armii ucierpiałaby, gdyby uznano możliwość omyłki Sztabu Generalnego i władz wojskowych w sprawie Dreyfusa. Wojskowi są nieomylni!

Ten to obóz znalazł się pod kłuczem w dn. 12 sierpnia 1899 r. i proces jego trwał przez 47 posiedzeń sądowych. Miał on na sumieniu konkretne przewrzenia: Derouleda, Haberta, Maurice Barrès — nakładania wojska do buntu, Lasies — znieważenie ciała ustawodawcy, Guérin — opór zbrojny przez 37 dni w t. zw. Forcie Chabrol i t. d. Skazano ich na 10-letnie więzienie lub bani-

cję, ale nie zanotowano nigdzie, aby

Jeśliśmy chcieli analogicznych czynników poszukiwać w Polsce, nie trudno byłoby ich znaleźć — w obozie „sanacji”: czyż „Nowa Kadrowa” nie nawoływała do zamachu stanu i nie lżyła parlamentu? Czyż w „Słowie” wileńskim niema monarchistów, a w „Dniu Polskim” klerykaliów?

Czyż „Słowo Polskie” we Lwowie nie jest siedliskiem najdzikszego nacjonalizmu, a „Dziennik Poznański” największego wstecznicstwa? Polski Waldeck - Rousseau miałby sporo do roboty, gdyby chciał ratować Republikę.

Ale rozwój wypadków u nas poszedł zupełnie w innym kierunku, niż we Francji. A może omyłka historyka z „Expressu” jest tylko chronologiczna. Zamiast o 30 lat, powinien być cofnąć się wstecz o całe lat 80. Wtedy istotnie odnalazłby rażące analogie.

Konfrontacja wywodów anonimowego publicysty „Expressu” z historią Trzeciej Republiki wykazała zupełną rozbieżność. Ignorancji swego współpracownika mogli nie zauważyć redaktorzy „Expressu”; niechże przynajmniej na przyszłość będą ostrożniejsi w pasowaniu swoich współpracowników na mężów „o wielkiej kulturze i wiedzy historycznej”. B. Ż.

## Zamachy

### na urlopy robotnicze

#### „Nadzieje” przemysłowców

Poniżej podajemy bez zmiany bardzo ważną informację PAT, nadesłaną z Sosnowca:

„Jak się dowiadujemy, przemysłowcy hutniczy i górniczy postanowili zawiesić wydawanie urlopów robotnikom w tej nadziei, że sprawa ta zostanie po ich myśli ustawowo załatwiona. Niektóre zakłady przemysłowe Zagłębia Dąbrowskiego usiłowały postanowienie to już teraz, t. j. w styczniu, zrealizować, jednak interwencja inspektora pracy zapobiegła narazie tym zamiarom”.

Bardzo ciekawe, na czym też przemysłowcy opierają te ewoje „nadzieje”.

Naturalnie, jest to jedno z ogniw walki, prowadzonej wogóle z ubezpieczeniami społecznymi.

### „Trockiści” przeciwko paktom o nieagresji

„Trockiści” rozpoczęli gwałtowną agitację przeciwko polityce Stalina w sprawie t. zw.

paktów o nieagresji. Zawieranie paktów o nieagresji pomniejsza — zdaniem „trockistów”, a nawet zupełnie likwiduje szanse rewolucji światowej i preczy polityce narodowo-sowieckiej Sowietów w stosunku do Ukraińców i Białorusinów w Polsce.

### ZGON WODZA „SOKOŁÓW”

Praga, 11 stycznia. (PAT). — Zmarł prezes Związku Sokółki czeskosłowackiego dr. Józef Scheiner. Zmarły był również prezesem Związku Sokółstwa Słowiańskiego oraz wiceprezesem Międzynarodowego Związku Gimnastycznego. Dr. J. Scheiner brał czynny udział w czeskiej walce niepodległościowej, był pierwszym generalnym inspektorem armii czeskosłowackiej. Zmarł w 71 roku życia.

### Pod rządami „Sanacji”

#### Żywe konie po 3 złote

Przytaczamy niżej bez żadnych zmian notatkę z biuletynu z dn. 9.1 r. b. Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie:

„Wojewódzkie T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łucku donosi, że na targach powiatowych na Wołyniu parę koni roboczych małych można nabyć za 30—40 złotych, większych, rasowych i roboczych cięższych — do 100 zł. za parę, konia wierzchowego od 250 do 350 zł. za sztukę. Poza tem czeka są wypadki sprzedaży kon. po 3—7 zł. za sztukę, jak to miało już kilkakrotnie miejsce np. w powiecie zdołbunowskim”.

### Posiedzenie Sejmu

Posiedzenie Sejmu odbędzie się, jak donosiliśmy, dziś o g. 16 pp.

### Nowe upadłości i nadzory sądowe

(PID). Sąd Handlowy ogłosił upadłość dwóch wielkich restauracji: przy hotelach Bristol i Brühlowskim. Poza tem Sąd udzielił nadzoru sądowego wielkiej firmie handlu futrami „Tytus Kowalski”.

### Do prenumeratorów

Administracja „Robotnika” prosi wszystkich prenumeratorów, zalegających z opłatą, o jaknajrychlejsze i szczerne należności. Prenumeratorom, którzy do 20-go b. m. nie uregulują zaległości, Administracja będzie zmuszona wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

## Tow. Machay trzymany w areszcie policyjnym w Baranowiczach Od 6 grudnia 1931 r.l

Pisaliśmy w swoim czasie w „Robotniku“, iż przewodniczący Komitetu PPS w Baranowiczach, tow. Machay, został aresztowany na wiecu sanatora dr. Boguckiego w Baranowiczach. Oskarżony jest on o to, że rzekomo krzychał „Precz z Piłsudskim“, „Precz ze zgniłą moralną“.

Otóż tow. Machay po dziś dzień znajduje się w areszcie policyjnym w Baranowiczach, gdzie — jak wiadomo — panują bardzo ciężkie warunki.

Jest to nieopisany skandal!

Więc przez 5 tygodni władze śledcze nie znalazły dość czasu na to, by nadać bieg sprawie! A przecież — jeśli nawet wysuwane przeciwko niemu zarzuty były prawdziwe, można już dawno zastosować inny środek prewencyjny, a nie trzymać człowieka przez szereg tygodni w aresztach policyjnych!

Cała ta historia ma bardzo brzydki posmak... zemsty politycznej!

W dodatku — tow. Machay jest gruźlikiem i przebywanie w nieopalonej celi, w ciężkich warunkach zdrowotnych ma ten skutek, iż rozchorował się.

## Rozwiązanie warszawskiej Izby rzemieślniczej

Wczoraj przed południem minister przemysłu i handlu podpisał zarządzenie o rozwiązaniu warszawskiej Izby rzemieślniczej i zawieszaniu w urzędowaniu wszystkich jej członków.

Na czele Izby stanie specjalna komisja, powołana przez ministra, w składzie 10 osób.

Nowe wybory odbędą się w ciągu 3 miesięcy.

## Dwie miary

Podobno Min. Spraw Wewnętrznych rozstał okólnik, iż zarządzenie oszczędnościowe w sprawie cofnięcia urzędnikom samorządowym 15% dodatku — ma być niestosowane wobec urzędników samorządowych w gminach wiejskich, a jedynie — w miastach.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwa, chodzi tu o sprytną polityczną grę, jako że urzędnicy gminni, odgrywający naogół większą polityczną rolę, są „sanacji“ bardziej potrzebni.

Ej, „sanacja“, „sanacja“!

# NIEPOCZYTAŁNE SZALEŃSTWA! „POLITYKA“ OBSZARNIKÓW

Do umowy polubownej pomiędzy Związkami Ziemi, a Związkami Zawodowców Robotników Rolnych nie doszło. Obszarnicy dufni w pomoc swojego Rządu przeprowadzą po folwarkach zawieranie tak zwanych indywidualnych umów z poszczególnymi robotnikami rolnymi. Jeżeli robotnicy nie godzą się na podyktowane jednostronnie warunki to obszarnicy w myśl polecenia swoich zarządów wypowiadają **wszystkim pracę**, i wszystko to dzieje się pod dyktando zgóry. Gdy zapytywałem prywatnie jednego z obszarników, dlaczego wkraczają na drogę łamania dotychczasowych zwyczajów — odpowiedział mi: — trudno, proszę pana, musimy wreszcie skończyć z „wysokimi płacami“ w rolnictwie, a gdy spytałem go, dlaczego właśnie ten rok wybrali do rozrachunku za lata ubiegłe, z robotnikami rolnymi — odparł: — „czas nagli — nie wiadomo co będzie w najbliższej przyszłości. Jeżeli nie zrobimy tego obecnie, gdy Rząd nam idzie na rękę, to napewno ustabilizują się te stosunki, jakie zaistniały na wsi od 1919 roku“.

Więc pilno tym panom do siania zamętu i anarchii na wsi. Zwyczajem lat ubiegłych Minister Pracy i Opieki Społecznej powoływał **Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą** jeżeli strony nie doszły do porozumienia, i owa Komisja w składzie przedstawicieli Ministerstwa Pracy, Rolnictwa i Sprawiedliwości orzekała o warunkach pracy i płacy na roli. W województwie Poznańskim i Pomorskim strony zwróciły się do Ministerstwa Pracy o powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Pan Minister Hubicki z wiadomych mu względów nie powołał tej Komisji przed Nowym Rokiem i tamsamem ułatwił obszarnikom z województwa Poznańskiego i Pomorskiego rozprawę nad robotnikami rolnymi. Na terenie Poznańskiego i Pomorza istnieje prawo, które orzeka, że, jeżeli robotnik podpisze indywidualną umowę, to taka umowa nie może być zastąpiona przez umowy zbiorowe, bądź też orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Pan Minister Pracy zabawił się w „politykowanie“, nie chciał stanąć na stanowisku przedłożenia obowiązującego orzeczenia, bo nie zgadzali się na nie obszarnicy i częściowo robotnicy — **wolał pozostawić obszarnikom wolną rękę**, aby

sami robotnicy własnymi rękami porwali w strzępy taką zdobycz, jaką jest **umowa zbiorowa w rolnictwie**, czy uda się ten manewr? — wątpię. Wiadomości, jakie otrzymaliśmy z terenu Poznańskiego, świadczą wymownie o tym, że przytłaczająca większość robotników z pogardą odrzuca podyktowane warunki wynagrodzenia przez obszarników i oświadcza, że zgodzi się tylko na takie warunki, na jakie zgodzą się Związki Zawodowe. Doszło na tem tle do poważnych awantur w niektórych folwarkach.

Na terenie Małopolski Zachodniej ziemianie tamtejsi, wedle naszego przeświadczenia, zgodni byli przedłużyć **prawie bez zmian obowiązującą umowę zbiorową**, zawartą w ubiegłym roku ze Związkiem naszym i ze „Zjednoczeniem Zawodowców Polskim“, ale p. Stecki z Warszawy „zabronił“. Mamy więc wyraźną zmowę „**sowietu ziemian**“ przeciwko dotychczasowym warunkom pracy i płacy w rolnictwie.

Na terenie województw centralnych — obszarnicy w poszczególnych folwarkach nie zadowolili się okólnikiem Związku Ziemi Nr. 1202, który nakazuje godzić robotników na warunkach obniżania zarobków, a na wypadek braku zgody z ich strony wszystkim wypowiedzieć pracę. Poszczególni obszarnicy idą dalej. Chcą przywrócić taki stan prawny i wynagrodzeniowy dla robotników rolnych, jaki istniał przed wojną światową.

Zastosowali się obszarnicy wszyscy bez wyjątku do jednego polecenia swojego Zarządu Głównego, a mianowicie: **wypowiadają prawie wszystkim robotnikom pracę**. Wi-

## V-ty Walny Zjazd T. U. R.

Zarząd Główny T. U. R. przypomina oddziałom, że dn. 31 stycznia, 1 i 2 lutego odbędzie się w Łodzi

### Walny Zjazd T. U. R.

Program zjazdu składać się będzie z 2 części: teoretycznej, oraz sprawozdawczo - organizacyjnej.

Zorganizowane będą również wyieczki do instytucji oraz pokazy zespołów dramatycznych.

democji, jakie otrzymaliśmy w ciągu ostatniego tygodnia, przejmując wstrętem i zgrozą uczciwych ludzi.

Robotnicy rolni na terenie centralnych województw w ogromnej większości odmawiają przyjęcia podyktowanych warunków, w odpowiedzi na to otrzymują zwolnienia, a ci, którzy godzą się na podpisanie umowy, — powiadają, że i tak im obszarnicy nic nie zrobią, bo umowa zbiorowa, albo Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z mocy samego prawa, jakie obowiązuje na tym terenie, uchyla indywidualne umowy, jeżeli one są niższe od umowy zbiorowej, albo orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Więc pytamy, poco obszarnicy urządzają niepouczalne szaleństwa na wsi, czy liczą na to, że Rząd udzieli im pomocy w sensie tłumienia strajku rolnego?...

Związek nasz nie prosi Ministra Pracy i Opieki Społecznej o powołanie **nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej** i rad będzie bardzo, jeżeli policja i administracja zachowywać się będzie z takim spokojem wobec akcji strajkowej robotników, z jakim zachowuje się wobec obszarników, czy niących rozpraw nad robotnikami rolnymi. Jeżeli ta bezstronność będzie, to jesteśmy spokojni, że będziemy mieli znacznie lepszą umowę zbiorową i to polubownie zawartą, jak obowiązującą do 31 marca 1932 roku orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Pewni jesteśmy, że wszystkim te indywidualne umowy, przemocą wojskane przez obszarników robotnikom rolnym, będą w strzępy porwane wraz z przybyciem skowronków do Polski.

Nie apelujemy do Rządu o pomoc, bo nie mamy do niego zaufania, nie liczymy na to, że obszarnicy zdolni będą ocenić groźbę położenia i cofną się z zajętej pozycji. Piszemy ten artykuł po to, ażeby opinję publiczną przestrzec przed anarchją, jaką sięją obszarnicy na wsi; wszak społeczeństwo zainteresowane jest w tym, czy w Polsce będzie dostateczna ilość chleba i kartofli w tych czasach głodu i bezrobocia. W ciągu miesiąca stycznia, lutego i marca odbywają się zjazdy robotników rolnych, które mobilizują opór przeciwko niepouczalnym roszczeniom obszarniczym.

Jan Kwapiński.

JULJUSZ WIRSKI.

## REKORD

Dwie wiadomości w poczytnym dzienniku stołecznym z dn. 10.I 32 r.:

1) Wiwat, — pobiliśmy wszystkie rekordy! Przyrost ludności w roku 1931 wyniósł w Polsce 17,4%.

2) Tragodia bezrobotnego. Chora żona i czworo dzieci łkna z głodu. Zemdłoniemu udzielono pomocy. Szpital odmówił jednak przyjęcia...

Wiwat! — wszystkiemu znów na przekór, W pysk piorąc życie i rozsądek Bijemy godnie straszny rekord Idąc naprzelaj nowym prądom

Na strychach, w chatkach, w ęmie sutery. Przybyło siedemnaście procent; — Bilans dodatni, do cholery! Idących, narodowych nocy

Wiwat! — gdy ktoś się co dnia czoiaga I z głodu pada i krwii charczce, Jakis, niespełna zmysłów dragal Raduje się, że ofiar starczy.

Rekord gruźlików, skrofulików, Wykosławionych ludzkich chwastów. — Jak zmora staje i nie znika Ta straszna liczba — siedemnaście!

Rekord! — wpierv pogrzeb, potem chrzest!

Co dnia o bruki trup się wali Lecz siedemnaście procent jest Co rok bachorów, — to się chwali.

I nie przeszkodzi jutro wam W Adrij, w Ziem'ńskiej, czy w Italji Wieść, że się znowu ktoś powalił, Jakis że czworgiem dzieci — Cham!

I nic, — śpiewacie ciągle hymny Startym s'ennikom na poddaszach Nie wiedząc, że to proch beżdynny Do min, burzących przyszłość waszą.

Rekord! — Pętaki i pętaćki! Co dn'a sienniki szur, szur, szur... Jak do śmietnika, czy spluwaczki, na głód, na francę, nędzę, mór!

W tunelach ulic blade twarze, Gdzieś tam w zaułkach słownik kłatw... Czas chyba już postawić strażę, — Naprawić błąd!

Warszawa 10.I. 1932.

## DYKTATURY A IDEOLOGIE

### W SOWIETACH I GDZIEINDZIEJ

Dyktatorem jest niewygodnie „pracować“, gdy w kraju mają obieg ideologie — różne. Daleko jest wygodniej, jeśli tylko jedna „ideologia“ — ta zbawcza, prawowierna, „ortodoksalna“ — jest uznana, dozwolona i popierana; reszta zaś to zgubne „herezje“, wymagające surowego prześladowania.

Osią tej dyktatorskiej ortodoksji jest oczywiście „On“, dyktator, „mesjasz“. Jaka jest ideologia w szczególności — to rzecz stosunkowo drugorzędna („On“ zawsze jest władny szeregów zmienić), ale podstawa, „On“, jest niewzruszalna.

To jednak nie wystarczy. Imienia dyktatora za mało. Należy opracować cały „system“ ideologiczny, ustanowić kanon, stworzyć dogmat. A lud niech kłęczy i kadzi.

To jest, jak się zdaje, wewnętrzne prawo każdej dyktatury — grawitacja do ustanowienia ortodoksji i dogmatu ideologicznego. Poza obrębem tego dogmatu wszystko jest niemile widziane, a najczęściej prześladowane i surowo niszczone.

Weźmy np. Włochy Zakaz innych (poza faszystowską) partii i pism nie wystarczy. Obecnie na uniwersytetach (!) od profesorów (!) odbiera się przysięgę na wierność ortodoksji faszystowskiej. O wolności nauki mowy niema.

W Sowietach — to samo. Maniactwo ortodoksów bolszewickich przybrało kształty jakiegoś komicznego wodewilu. Dyktatura ustanawia kanony nie tylko w rzeczach społecznych, ale i w sztuce i w filozofii. Zwłaszcza, gdy ostatnio Stalin dał hasło poszukiwania herezji — w swym znanym liście do jednej z redakcji, manja donosicielstwa, wzeszenie i samobiczowanie przybrała jakies nieprawdopodobne rozmiary. Coraz to wyłapuje się nowego zaczajonego wroga ideologicznego. Obecnie np. jest moda na — „luksemburgizm“ (poglądy R. Luxemburg), Huzia na „luksemburgizm“!

Łapaj chytrze zamaskowanych „luksemburgistów“! Czytałem w prasie bolszewickiej, że robotnicy fabryki „Czerwona Róża“ zaniepokoiili się tą naganką (czy wypada wobec tej naganki nazywać fabrykę imieniem herezycy?) i uchwalili rezolucję — iż wprawdzie Róża Luxemburg padła ofiarą kontrewolucji, mimo to ostro potępiają jej herezycyckie poglądy.

Jarosławskij!... Jarosławskij stał się symbolem nieustannego wzeszenia za wrogiem ideologicznym. Specjalizował się w „trockizmie“. Wyłapywał nieszczęsny duch „trockizmu“ w najskrytszych kryjówkach. Z chwilą zestania Trockiego do Konstantynopola napisał moc artykułów i broszur przeciwko Trockiemu, który „współdziała“ z zachodnią burżuazją i t. p. Za tę gorliwość Jarosławskij stał się kierownikiem „CKK“ (Centr. Komisji Kontrolującej) wykrywającej i karzącej wszelakie „odchylenia“ — „ukłony“. I nagle — grom z jasnego nieba! Stalin oświadcza, że Jarosławskij w wydawanej przez siebie wietlomowej historii partii wpadł — w „trockizm“... Przeszraszony Jarosławskij natychmiast, wedle znanych wzorów, publicznie wyraził skruchę i przyznał, że popełnił szereg „grubych“ błędów — np. niedostatecznie ujawnił rolę bolszewików na terenie międzynarodowym i wpadł w „luksemburgizm“, gdyż ośmielił się oświadczyć, iż Rosja nigdy nie odchyliła się w stronę mieńszewizmu.

Jeśli już Jarosławskij został „przyłapan“, — cóż mówić o długim szeregu profesorów, publicystów, literatów?! Wszędzie odbywa się gwałtowna czystka ideologiczna.

Weźmy filozofię. W filozofii obowiązuje materializm — wiadomo. Ale jaki? O to właśnie chodzi! Można być materialistą, ale przytem tak się „odchylić“, że się plućnie wprost w bagno

mieńszewizmu. Np. istnieje materializm „mechanistyczny“. Biada temu, kto wpadnie w to odchylenie! Można też np. przesadzić rolę Hegla w dziejach materializmu marksowskiego. Też fatalne! Istnieje taki urzędowy bolszewicki filozof Deborin. On właśnie dostarczał ortodoksalnej strawy materialistycznej. Wiadomo było z góry, że strawa z kuchni Deborina jest pewna i kosztowna pod względem ortodoksji. I cóż powiecie, szanowni czytelnicy, — i Deborin nagle „odchylił się“ i został potępiony!

Jednym słowem trudno żyć! Chodzi się po świecie ideologii, jak po ostrzu brzytwy: każdej chwili można odchylić się i spaść z wyżyn ortodoksji w błoto herezji.

W literaturze pięknej dozorca ideologicznym był Awerbach. Był to nie człowiek, lecz poprostu — kompas. Awerbach stał na czele grupy „Na Posterunku“, i z tego posterunku policyjno-ideologicznego obserwował dzień i noc, czy się kto, broń Boże, nie odchyła. I cóż znowu powiecie — i Awerbach się odchylił! Sam Awerbach! Niedawno właśnie publicznie siebie biczował. A wraz z nim bardzo gorąco kajał się publicznie inny literat, Bezymienski.

Trudno żyć... Za „trockizm“ przyłapano historyka Stuckiego. Wogóle z historją jest trudniej, niż z filozofją i sztuką — w historii łatwiej popełnić błąd, albo zwłaszcza trockistowski błąd Weźmy przykład.

W numerze „Prawdy“ z 31 grudnia znajdujemy obszerną recenzję pióra Dworkina o książce Gurewicza „Narodziny i rozwój „Kominternu“. Nb. książka wychodzi już w trzecim wydaniu. Służy jako podręcznik w „Sowparkszkolach“. I cóż się pokazuje?? Dopiero teraz Dworkin wykrył, że cała książka — to trockistowska trucizna! Ten „trockistowski kontrabandysta“ Gurewicz, w całej książce tylko 2 razy (dosłownie!) wymienia nazwisko Stalina! Tylko 2 razy! W całej historii Kominternu! Dla szkół! Czytamy: „W całej książce Gu-

rewicza imię tow. Stalina spotykamy tylko 2 razy — raz jako autora „Podstaw leninizmu“ a drugi raz — w najpodszybszym (!) kontrowolucyjnym (!) cytacie“.

Np. o stalinowskiej teorii budowania socjalizmu w jednym kraju Gurewicz nie nie mówi, bo ta teoria, jak wiadomo, trockistom się nie podoba.

Zachodzi tylko pytanie, konkluduje gorliwy Dworkin — jak podobny podręcznik mógł przez szereg lat wędrować po szkołach? Odpowiedź jasna — objaśnia się to, używając słów Stalina, „zwykłym liberalizmem“ w szeregach historyków - marksistów. Trzeba ten podręcznik natychmiast zakazać! — oświadcza na zakończenie Dworkin.

Kierownikiem oświaty sowieckiej był przez wiele lat Łunaczarski. Zna więc chyba dobrze, co to ortodoksja. A też wpadł! Przygotował sobie na międzynarodowy zjazd filozofów - heglistów referat, a w tym referacie napisał (o zgrozo!), że metody bolszewickiej i faszystowskiej dyktatury mają dużo podobieństwo. Jest to prawda. Ale zarazem jest to grube „odchylenie“. Dlatego też jeden z ostatnich numerów komunistycznego „Int. Presse-Korrespondenz“ nazywa słowa Łunaczarskiego wybrukiem „niesmacznym“ i niesłusznym.

Wszystkiego nie wyliczymy. Odbywa się w Rosji dzika ideologiczna naganka na rzecz ortodoksji. A zarazem kaja nie są niezliczonych oskarżonych. Radek np. niedawno znowu się odchylił i znowu się przeprosił.

Przejdźmy jeszcze do komunistów polskich. Tu usiał sobie gniazdko zdradliwy „luksemburgizm“. Trudno — trzeba się kajać. Bierzemy „Trybunę Radziecką“ z 2 stycznia 1932 r. Art. wstępny nosi tytuł „Pod sztandarem bolszewickiego nieprzejednania“. Redakcja w pas kłania się Stalinowi, na jego list przeciw herezjom, adresowany do redakcji „Proletarskaja Rewolucja“. I stwierdza, bijąc się w pierś, że istotnie polska partja komunistyczna rozwinęła się z dawnej SDKP. i L., a z tej właśnie ostatniej przeniknęła do kompartii zara-

za luksemburgizmu. Poczytajmy sobie: „Jak wiadomo, to przeżytki luksemburgizmu wraz z mieńszewickimi tradycjami lewicy PPS zaciążyły w sposób fatalny w okresach przełomowych (1918, 1920, 1923, 1926 r.), ułatwiając socjalistycznym agentom burżuazji prze chwytywanie nastrojów rewolucjonizujących cię mas“.

Trzeba więc „wykarczować“ pozostałości „luksemburgizmu“ w KPP. Te pozostałości dotyczą — teorii permanentnej rewolucji (wspólnej u Róży z Trockim), teorii organizacyjnej (żywołowość, organizacja jako proces), sprawy narodowościowej, związków zawodowych, niedoceniania strony technicznej w przygotowywaniu powstania.

W artykule mamy ściśle wyliczone wszystkie „luksemburgowskie“ herezje Warskiego, Maleckiego, Kostrzewy, Bobińskiego, Domskiego, Krasnego, Dopiero V zjazd partji (sierpień 1930 r.) oraz Komitet Centralny w grudniu 1931 r. w uchwałach swych zerwali z „półcentryzmem“ (!) luksemburgizmu“.

Takie oto czystki ideologiczne odbywają się obecnie w Sowietach. Chodzi o ustalenie ortodoksji, prawowiernej ideologii, której wyrazicielem jest On — dyktator, Stalin.

Taka jest wewnętrzna grawitacja każdej dyktatury, bojącej się rozmaitości prądów, poglądów i ideologii.

W Polsce nie zaslaliśmy jeszcze tak daleko. Jak w wielu innych sprawach, mamy i w tej pewne niezdecydowanie. Jesteśmy w pół - drogi. Ale droga ta sama! Czemże bowiem jest t. zw. „wychowanie państwowe“ — w szkołach? Czem zapowiadane niszczenie czy ograniczenie autonomji uniwersyteckiej? Takich objawów jest więcej. Zaslugują np. na uwagę ostatnie plany opanowania literatury.

Dyktatury mają swoje prawa wewnętrzne, teorie, nieodmiennie tendencje. Jeden wódz chciałby mieć jedną ideologię nadworną...

Kazimierz Czapiński.

## Jubileusz Józefa Chmielińskiego

W sobotę w Teatrze Narodowym, po premierze sztuki Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”, odbyła się na scenie uroczystość jubileuszowa, której przedmiotem był Józef Chmieliński artysta-aktor najwyższej miary. Pięćdziesiąt lat służył scenie polskiej w teatrach: łódzki, krakowski, lwowski, w końcu w Warszawie. Najdłużej, bo około 30 lat grał we Lwowie. Tak samo jak Solski towarzyszył swym niepospolitym talentem rozwojowi polskiej dramaturgii paru pokoleń. „Złote runo” Przybyszewskiego postawił na nogi, odsłaniając głębię rozdartego sumienia w roli Ruszczyca. Jako „Król Lir” szalał bólem królewskim. Jako dr. Stockman we „Wrogu ludu” zachwycał nawiścią jego wiary w prawdę.

Chmieliński grywa starszych panów, tudzież niektóre role charakterystyczne. Jego gry zasadniczą cechą jest powaga, męska powaga, zamysłona, głęboka, często tragiczna i buchająca gniewem, rzadziej z błyskami ironii lub humoru. Patos jest w nim naturalny, żywiołowy, jakiego dziś trudno znaleźć. Dość spojrzeć w jego oczy wielkie, bogate w brwi oprawne, niezmiernie surowe, hipnotyzujące, jednak z przejściem w odcień dobrośliwości. Najsilniej wyraża uczucia etyczne, karę, groźbę, zdeptyany demonizm ludzki. Pamiętamy jeszcze jak grał ojca w „Dniu jego powrotu” Nałkowskiej, — jak mu się wierzyło, nieprzejednaną w tej roli, niemożność przebaczenia. Niktby tego lepiej zrobić nie potrafił. Poprzez obfity repertuar jego ról dałoby się wykreślić pewną jednolitą linię ról najlepszych i któryś z autorów, znających grę Chmielińskiego, mógłby napisać rolę specjalnie z jego duszy wypatrzoną, — tę wielką jednolitą, idealną rolę, której części dawał w rolach poszczególnych.

Oczywiście, grywał także dobrych ojców, wujaszków, czarne charaktery, Cyrana de Bergerac i t. p. Żadnej roli nie popuścił, gdyż jest znakomitym technikiem. Dziś jeszcze, gdy natężenie jego głosu już zmalało, znać, że był doskonałym deklamatozem. Jest amatorem malarzem i rzeźbiarzem, — może stąd pochodzi to, że jego gestykulacja i pozy sceniczne zawsze są pełne klasycznego umiaru i godności.

Uroczystość była krótka lecz serdeczna. Wice-minister oświaty, Pieracki, wręczył jubilatowi złoty Krzyż zasługi, prezydent Słomiński dar w imieniu miasta, następnie dary i wieniec: Dygasiński w imieniu Z. A. S. P., Szpotkański w imieniu Z. A. D., Gorczyński w imieniu dyrekcji byłych teatrów miejskich, Szyfman w imieniu swoich teatrów, Węgierko w imieniu aktorów tychże teatrów. Odczytano bardzo serdeczny list od drugiego weterana, Ludwika Solskiego. Najpiękniej mówił Brydziński w imieniu kolegów z Teatru Narodowego, nawiązując zresztą do motywu ze sztuki, którą właśnie odegrano; panowie literaci na to się nie zdobyli.

Uderzała nieobecność delegatów teatru lwowskiego — cóż za nietakt i niewdzięczność. A może teatr lwowski chce to w inny sposób naprawić?

K. I.

## Gorgonowa nie stanie przed Sądem doraźnym

Jak się dowiadujemy, Gorgonowa, podejrzana o zamordowanie 17-letniej Elżbiety Zarembianki, nie stanie przed sądem doraźnym.

Decyzja w tej materii zapadła na skutek konieczności uzupełnienia śledztwa szeregiem nowych szczegółów.

Ostatnie dochodzenia rzucają nowy snop światła na rolę ojca zamordowanej, inż. Zarembki, który stanął pod zarzutem bezpośredniego udziału w mordzie.

W związku z metodami śledztwa, mówi się dużo we Lwowie o możliwości odwołania tamtejszego komendanta powiatowego p. p. i naczelnika urzędu śledczego we Lwowie. Dymisje te mają być wywołane zbyt lekkomyślnym prowadzeniem śledztwa.

## Dyrektorka Państwowej Szkoły Dramatycznej w Warszawie

Dotychczasowy dyrektor Państwowej Szkoły Dramatycznej w Warszawie, p. Horzycy, objął — jak wiadomo — stanowisko kierownika Teatrów Miejskich we Lwowie.

Dyrektorką Warszawskiej Szkoły Dramatycznej została p. Jadwiga Turowiczówna.

# ODMOWA NIEMIEC PŁACENIA ODSZKODOWAŃ

Oświadczenie kanclerza Brüninga, że Niemcy nie mogą płacić odszkodowań wojennych, wywołało w prawniczych kręgach politycznych Francji i Belgii duże poruszenie. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że Brüning złożył dwa oświadczenia — jedno redaktorowi agencji Wolffa, drugie zaś ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, sir Rumboldowi — i że komentarze prasy zagranicznej dotyczą drugiego oświadczenia, które w swym punkcie zasadniczym odszkodowań różni się od pierwszego. Rumboldowi miał Brüning powiedzieć, że Niemcy ani teraz, ani w przyszłości nie mogą płacić żadnych odszkodowań, o ile życie gospodarcze świata ma się poprawić. Autentyczny tekst słów, wypowiedzianych przez Brüninga do redaktora agencji Wolffa, jest następujący: „Jest rzeczą jasną, że sytuacja Niemiec uniemożliwia im dalsze uiszczanie spłat politycznych. Również jasną jest rzeczą, że każda próba utrzymania systemu tych spłat politycznych musi spowodować nieszczęście nie tylko na Niemcy, ale też na cały świat”.

Brüning mówił więc tylko o politycznych zobowiązaniach, a nie o długach prywatnych. Oświadczenie, złożone agencji Wolffa, nie ma też tak ostrego i kategorię tonu, jak w oświadczeniu do Rumbolda.

Tak czy owak — faktem jest, że Niemcy chcą się pozbyć ciężaru odszkodowań, o co zabiegają bezskutecznie od 12 lat. Dawniej mówili się, że Niemcy nie chcą płacić, ale obecnie, po katastrofie kredytowej z przed kilku miesięcy, po niezmiernie uciążliwych ograniczeniach i oszczędnościach, jakimi rząd spełtał życie ekonomiczne Niemiec, mało znajdzie się ludzi, co by szczerze wierzyli w złą wolę Niemiec. Jest rzeczą jasną, że kryzys gospodarczy, dający się we znaki całemu światu, musi w Niemczech odbić się w formie ostrzejszej właśnie ze względu na odszkodowania.

Oświadczenie kanclerza Brüninga, złożone oficjalnie, a zapowiadające, że Niemcy

ani w przyszłości, ani obecnie nie mogą uiszczać spłat reparacyjnych, wywołało formalną burzę

w prasie francuskiej.

Prasa francuska ocenia bardzo ostro oświadczenie Brüninga. Znany, choć umiarkowany ekonomista francuski Romier na łamach „Paris Midy” nazywa oświadczenie Brüninga „provokacją” i „zapoczątkowaniem awanturniczej polityki”.

Niektóre dzienniki nawołują do zastoso-

owania wobec Niemiec represyj celnych, skierowanych przeciwko niemieckiemu wywozowi. Natomiast opinia prasy angielskiej jest podzielona. Konserwatywny „Morning Post” pisze, że „Anglia nie może się nigdy zgodzić na jednostronne wypowiedzenie spłaty długów i zobowiązań wojennych”. Formę i treść oświadczenia Brüninga uważa za niedopuszczalną. „Times” pisze o trudnościach, jakie wywoła oświadczenie Brüninga. Mimo tego oświadczenia, „Times” uważa, że

konferencja reparacyjna w Lozannie powinna się odbyć, gdyż bezpośredni kontakt wierzycieli i dłużników może dać pewne korzyści. Wszystkie dzienniki wyrażają opinię, że deklaracja Brüninga stwarza ciężką sytuację.

STANOWISKO  
RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Laval, oficjalnie poinformowany o deklaracji Brüninga, odbył w niedziele konferencję z ministrem finansów Flandrem. Oficjalnie stanowisko rządu francuskiego zostanie ostatecznie skryształizowane w czwartek lub piątek.

## Po oświadczeniu Kanclerza Brüninga

konferencja reparacyjna w Lozannie powinna się odbyć, gdyż bezpośredni kontakt wierzycieli i dłużników może dać pewne korzyści.

Wszystkie dzienniki wyrażają opinię, że deklaracja Brüninga stwarza ciężką sytuację.

STANOWISKO  
RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Laval, oficjalnie poinformowany o deklaracji Brüninga, odbył w niedziele konferencję z ministrem finansów Flandrem. Oficjalnie stanowisko rządu francuskiego zostanie ostatecznie skryształizowane w czwartek lub piątek.

## Co się dzieje w Chinach?

### Generałowie chińskich wojsk północnych nie chcą walczyć? Ewakuacja Pekinu

W Londynie otrzymano wiadomość, że Rząd północno-chiński zarządził ewakuację Pekinu. Urzędy są przenoszone do Szanghaju, ministrowie wyjeżdżają również.

Podobno ewakuacja została spowodowana przez stanowisko narady genera-

tów wojsk północno-chińskich; generałowie ci stawiali różne warunki, od których uzależniali udział w oporze zbrojnym przeciwko wojskom japońskim, ponadto niektórzy generałowie mają być skorumpowani.

Rząd polecił posłowi chińskiemu w

Warszynie wyrazić wdzięczność Chin dla Rządu Stanów Zjednoczonych za pomoc moralną, okazaną Chinom przez Amerykę Północną. Odezwa do ludności stwierdza, że armia chińska przeżywa ciężki kryzys.

W maju odbędą się w Prusach wybory do Sejmu pruskiego. Wybory te będą odbywały się w atmosferze wielkiego napięcia politycznego. Do walki staną socjaliści niemieccy. Zwalczać ich będą hitlerowcy wraz z komunistami.

W lipcu odbędą się wybory do parlamentu Grecji. W czerwcu odbędą się wybory do Izby poselskiej w Szwecji,

oraz wybory do Izby posłów i Izby „wyższej” Danii.

W młodej Republice hiszpańskiej w marcu odbędą się uzupełniające wybory do „Kortezów”. Między 10 a 15 listopada odbędą się wybory kandydatów na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W tym roku 1932, zaprowadził ad hoc księgi i to tak chaotycznie, że w żaden sposób nie można było ustalić stanu wpływów i wydatków. Komisja, między innymi, kwestionowała cały szereg rachunków, powstałych z tytułu wyjazdów skarbnika do Warszawy, oraz diet za pobyt w Warszawie, lecz prezes te wydatki akceptował. Np. kwity przychodowe na 100 zł. wpisano na rozchód. Jaką istotną sumę przywłaszczył i roztrwonil oskarżony p. Lutowicz, b. referent starostwa powiatu wileńskiego, Komisja rewizyjna nie ustaliła. Na podstawie dowodów, przedłożonych przez oskarżonego Komisji, wynika, że suma ta wynosi 360 zł., których na żądanie Zarządu nie wpłacił.

Sąd skazał p. Lutowicza na 3 miesiące więzienia.

P. Lutowicz, będąc referentem starostwa, powiatu wileńskiego, zdefraudował 8 tysięcy złotych i został zwolniony ze swego stanowiska.

T.

## Podkopywanie autorytetów

Prezes Związku Miast Polskich inż. Zygmunt Słomiński wystąpił w tych dniach w „Kurjerze Warszawskim” z artykułem, zatytułowanym „O godność stolicy i jej przedstawicieli”, w którym to artykule p. Słomiński skarży się na niemal wrogi stosunek ludności stolicy do jej własnego samorządu.

Pisze więc inż. Słomiński: „...wśród szczerzych warstw społeczeństwa tkwi jeszcze pewna nieufność, powien brak pozanawiania władz miejskich a podsyca je, niestety, systematyczna akcja w tym kierunku p.wnego odłamu prasy”

Zażalować wypada, że p. Prezydent Słomiński dopiero po sześciu latach „sanacyjnych” rządów zauważył stałe podkopywanie autorytetu samorządu stołecznego, a wogóle nie zauważył jeszcze, że samorząd stołeczny jest tylko jednym z licznych odcinków na polu tej niszczycielskiej pracy z całą świadomością i systematycznością przez decydujące czynniki prowadzonej. Przez maltretowanie i ograniczenie praw lub przez powoływanie i mianowanie nieodpowiednich ludzi na stanowiska z całą świadomością podkopywano autorytet instytucji i urzędów, a to w myśl zasady: nie będziesz miał innego autorytetu nademnie”.

I niech p. inż. Słomiński nie sądzi, że gdyby był swego czasu przyjął mandat poselski z rąk BB., byłby uratował godność stolicy i jej przedstawicieli. Przykład obecnego potulnego i posłusznego sejmu powinien go pouczyć, że autorytetu samorządu nie uratowałby, a natomiast straciłby wiele w tych ludzi, dla których prezydent stolicy jest jeszcze autorytetem.

## Ku czci tow. Leona Wasilewskiego

W roku bieżącym upływa 40 lat pracy politycznej i społecznej tow. Leona Wasilewskiego.

Przedstawiciele emigracji politycznej z Ukrainy, Gruzji, Azerbejdżanu, Kaukazu północnego, chcąc uczcić w Leonie Wasilewskim chorążego ruchów niepodległościowych narodów, ujarzmionych przez carat, zawiązali w Warszawie pod przewodnictwem prof. Smal-Stockiego specjalny komitet, celem zorganizowania Uroczystej Akademii na cześć jubilat.

## Skarbnik wileńskiej wojewódzkiej Federacji i Zw. Wojskowych przed Sądem

(Kor. własna).

W tych dniach w Sądzie Grodzkim w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko skarbnikowi Zarządu Wileńskiego wojewódzkiego Związku „Federacji Wojskowych” p. Lutowiczowi, oskarżonemu o zdefraudowanie kilkuset złotych z funduszu związkowych.

Między innymi, zeznał jako świadek, p. Kaczmarek, urzędnik Kasy Chorych, b. przewodniczący Komisji Rewizyjnej „Federacji”.

Według jego zeznań, prezesem Zarządu na wojew. wileńskie był b. wojewoda wileński p. St. Kirtiklis, skarbnikiem oskarżony p. Lutowicz. Księgi kasowej oskarżony w zasadzie nie prowadził, lecz przechowywał pieniądze z związkowe, przechowywał u siebie, regulował różne rachunki, dopiero pod naciskiem Komisji Rewizyjnej, po przeprowadzonych wyborach do Sejmu i Senatu w roku 1930, zaprowadził ad hoc księgi i to tak chaotycznie, że w żaden sposób nie można było ustalić stanu wpływów i wydatków. Komisja, między innymi, kwestionowała cały szereg rachunków, powstałych z tytułu wyjazdów skarbnika do Warszawy, oraz diet za pobyt w Warszawie, lecz prezes te wydatki akceptował. Np. kwity przychodowe na 100 zł. wpisano na rozchód. Jaką istotną sumę przywłaszczył i roztrwonil oskarżony p. Lutowicz, b. referent starostwa powiatu wileńskiego, Komisja rewizyjna nie ustaliła. Na podstawie dowodów, przedłożonych przez oskarżonego Komisji, wynika, że suma ta wynosi 360 zł., których na żądanie Zarządu nie wpłacił.

Sąd skazał p. Lutowicza na 3 miesiące więzienia.

P. Lutowicz, będąc referentem starostwa, powiatu wileńskiego, zdefraudował 8 tysięcy złotych i został zwolniony ze swego stanowiska.

T.

## Robotnicy popierają swoje pismo

## Wybory parlamentarne

W roku 1932

W roku bieżącym w szeregu krajów odbędą się wybory. I tak: 13 marca odbędą się w Niemczech wybory na prezydenta Rzeszy. Przyszły prezydent będzie trzecim z kolei prezydentem Rzeszy. Pierwszym prezydentem był tow. Fryderyk Ebert, po śmierci jego został wybrany większością reakcyjną cesarski feldmarszałek von Hindenburg.

W maju odbędą się w Prusach wybory do Sejmu pruskiego. Wybory te będą odbywały się w atmosferze wielkiego napięcia politycznego. Do walki staną socjaliści niemieccy. Zwalczać ich będą hitlerowcy wraz z komunistami.

W lipcu odbędą się wybory do parlamentu Grecji. W czerwcu odbędą się wybory do Izby poselskiej w Szwecji,

oraz wybory do Izby posłów i Izby „wyższej” Danii.

W młodej Republice hiszpańskiej w marcu odbędą się uzupełniające wybory do „Kortezów”. Między 10 a 15 listopada odbędą się wybory kandydatów na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Strajki w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące strajków w Polsce w pierwszym półroczu r. ub.

Na okres ten przypada 147 strajków, które objęły 317 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 360.028, liczba straconych dni roboczych 111.293.

Z ogólnej liczby strajków w pierwszym kwartale było 59 strajków, które objęły 188 zakładów pracy i 14.903 strajkujących i 72.260 straconych dni roboczych, w drugim kwartale zaś 88 strajków w 129 zakładach pracy.

W drugim kwartale walkę strajkową prowadzili robotnicy przemysłu mine-

ralnego 16, włókiennicze 13, rolnych strajków było 10.

Z ogólnej liczby 88 strajków przeprowadzonych w drugim kwartale r. ub. 69 strajków wybuchło na tle zaratków o płacę. Z liczby tej wygranych częściowo i całkowicie było 59 strajków.

# Opinia zagraniczna o Polsce

## Budżet Ministerjum Spraw Zagranicznych w Komisji Budżetowej Se mu

Wczoraj wznowione zostały obrady Komisji Budżetowej nad budżetem.

Zacząto od budżetu Min. Spraw Zagr. Obrady zajął krótkim przemówieniem wicemin. Beck. Referował budżet pos. Walewski (BB). Tow. Czapiński wygłosił obszerne przemówienie, które spowodowało ożywioną dyskusję, a przede wszystkim obszerną replikę pos. Polańkiewicza z BB.

Tow. Czapiński zaznaczył, że zajmie się głównie „funduszami specjalnymi”, które w MSZ nie są bynajmniej małe, bo wynoszą 1/5 całego budżetu, mianowicie 9 mil. na 45 milionów, a proporcja ta rośnie, gdyż fundusze te (propagandowy i dyspozycyjny) pozostały bez zmiany wówczas, gdy sam budżet uległ kompresji. Zagadnienie propagandy polskiej zagranicą jest wielkiej wagi i nie sprowadza się tylko do międzynarodowego hockey'u w Krynicy lub przekładu Wyspiańskiego na japoński.

Zasadniczym zagadnieniem w propagandzie jest naturalna emanacja kultury i praworządności państwa nazewnaz. U nas, niestety, tych ujemnych „fluidów”, które z państwa płyną na zagranicę, nie zatrza się żadna technika propagandowa i żadnymi pieniędzmi. Jeśli fakty życia wewnętrznego Polski wywierają zagranicą ujemne w. aże nie, to tego nie zmieni ani niepotrzebny wyjazd b. legjonistów do Włoch, które prowadzą politykę rewizjonistyczną wobec Polski, ani nieudała podróż generała Dreszera do Ameryki. We współczesnej politycznej literaturze Zachodu ogólny bilans polski jest negatywny. Opinia o Polsce nawet u narodów zaprzyjaźnionych (we Francji) jest coraz gorsza. Świadczą o tem nie tylko artykuły w prasie codziennej, ale i poważne publikacje głoszących polityków i uczonych. Mówca cytując książkę Bartholemy'ego „O kryzysie demokracji”. Następnie — ostatnią książkę włoskiego autora hr. Sforzy „O dyktaturach w Europie”, w której autor wykpiwa „n. erząd” w Polsce i przestrzega przed rewolucją (p. Polańkiewicz: Na szczęście pan chyba jego poglądów nie podziela?). Jeżeli tak piszą o nas przedstawiciele narodów przyjaźnych, to cóż dopiero mówić o innych? Mówca przytacza książkę Oertzena: „Das ist Polen” (pos. Rżóska: Zawiera samą błąd). To

panie pośle, jest niesłuszne. Bo książka ta, chociaż służy oczywiście celom propagandy niemieckiej, niemniej autor wyzyskał w niej materiał, dany mu przez polską rzeczywistość. Gdyby tego materiału nie było, autor nie mógłby napisać tego, co napisał. Te wszystkie książki wytwarzają na Zachodzie opinię dla Polski bardzo niekorzystną.

Mówca przechodzi do omówienia głosów prasy codziennej i cytuje opinie dzienników francuskich wszelkich odcieni, od socjalistycznego „Populaire” począwszy. Otóż np. „Populaire” w Nr. 27 XII ub. r., poświęconym sprawie brzeskiej w art. „Należy przeskodzić n. sprawiedliwemu skazaniu”, pisze np (a cytuję bynajmniej nie najbardziej drastyczne momenty): „w więzieniach polskich ludzie umierają w sposób tajemniczy, jak w więzieniach krajów bałkańskich”. Dalej mówca cytuje obszerne artykuły lewicowej „Depeche” i prawicowego „Journal des Debats”, które powiada, że nie po to Francja pomagała narodowi polskiemu do zmartwychwstania, aby z pod jarzma jednych ciemiężców trafił pod jarzmo drugich. Takie opinie nie są rzeczą przypadkową. Dlaczego np. o Czechosłowacji tak nie piszą? Widzimy więc, że zagadnienie propagandy nie sprowadza się do techniki hockey'u na lodzie, do zwolowania zjazdów „Penklubu” itd., bo choć są to rzeczy pożyteczne, ale nie zasadnicze. Polska zaś należy, niestety, w ostatnich czasach do krajów, które nie cieszą się dobrą opinią zagranicą. Jeśli takie sądy o nas wygłaszane są we Francji, to cóż dopiero mówić o Anglii, Ameryce a zwłaszcza o Niemczech i Rosji? Te 9 milionów funduszy specjalnych w budżecie MSZ nie mogą zrównoważyć szkód, które wyrządza opinia naszej zagranicą nasza polityka wewnętrzna. Mówca pragnąłby więc usłyszeć od ministra, jak się zapatruje na wpływ naszych stosunków wewnętrznych na „prestż” Polski zagranicą, stwierdza jednak, że wobec znanych faktów naszego życia wewnętrznego, żadna technika propagandowa nie będzie mogła zmienić opinii, która o nas się wyrabia.

Pos. Polańkiewicz gwałtownie atakuje socjalistycznego mówcę, dowodząc, że

nie wypada cytować na Komisji takich ujemnych opinii, albowiem trzeba mieć na względzie interesy państwa.

P.p. Zieliński i Rymar ze Str. Nar. podkreślają „militaryzację” urzędów w MSZ przez masowe powoływanie oficerów do służby dyplomatycznej.

P. Rosmarin atakuje endeków za ruchy antysemickie młodzieży akademickiej, powiadając, że to zagranicą wywarło bardzo ujemne wrażenie.

P. Oleśnicki (Ukr.) skarży się na szykanowanie powracających do Polski emigrantów ukraińskich.

Po zakończeniu dyskusji przemówił jeszcze krótko wicemin. Beck oraz referent, poczem budżet ministerjum przyjęto głosami BB z paru drobnymi poprawkami referenta.

## Dźwiękowa taśma zamiast protokołu

W jednym z angielskich sądów odbywają się obecnie próby zarejestrowania przewodu sądowego na taśmie dźwiękowej.

Na sali ustawione są mikrofony przed stolikiem dla świadków, przed przewodniczącym, adwokatem, prokuratorem i na ławie oskarżonych.

Zapisywanie odbywa się na metalowej taśmie. Przechowywanie taśm nie wymaga zbyt dużo miejsca, gdyż 1500 mtr. taśmy można skrócić w mały walek, zaś zapisać na 1500 mtr. można bardzo dużo.

Taka taśma może w zupełności zastąpić sekretarza sądu. Mechaniczne protokoły będą odznaczały się całkowitą ścisłością, co nie zawsze bywa z protokołami, spisywanymi przez sekretarzy.

## Zamach na Cesarza Japonji



Cesarz Japonji Hirohito, na którego dokonano przed kilkoma dniami zamachu bombowego.

ku przybywa na Zlot T. U. R-a do Poremby, aż nieubłagana śmierć kładzie kres ofiarnemu życiu.

Na łożu śmierci do ostatniej chwili śledzi z zainteresowaniem przebieg procesu brzeskiego. Nie mogąc już sam czytać, prosi żonę, aby odczytywała mu na głos sprawozdania „Robotnika”. Z goryczą mówi o tych wszystkich, którzy zdradzili ideę; daje ostatnie polecenie swej żonie, by mający mu być przyznany „Krzyż Niepodległości” zwrócił z powrotem, gdyż od tych ludzi żadnego uznania nie chce — i zamyka oczy na zawsze, z ostatnią prośbą o pochowanie go skromnie z udziałem tylko najbliższych: tych towarzyszy z dawnych lat, którzy pozostali wierni Idee i czerwonym sztandarom.

Śmiertelne szczątki tego niezłomnego bojownika sprawy proletariackiej, zgodnie z jego ostatnim życzeniem, zanieśli i złożyli na cmentarzu w Myszkuwie: towarzysze i najbliżsi jego przyjaciele: tow. tow. Al. Bień, Peter, Chlebosz, Mędraszek i inni — w dniu 5 stycznia b. r.

Cześć pamięci niezłomnego bojownika o Socjalizm!

Towarzysz Kulik pozostawił w żałobie żonę, Eugenję, siostry i braci, którym na tem miejscu składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

O.K.R. P.P.S.,  
Zagłębia Dąbrowskiego.

## Pożoga wojenna na Dalekim Wschodzie



Wmarsz oddziałów japońskich do jednego z miast Mandzurji.



Wojska chińskie przygotowują się do obrony Tien-Tsinu. Do miasta przybijają wciąż nowe pułki ze wszystkich dzielnic Chin.



Oddziały chińskie opuszczają Kin-Tchau po krwawej bitwie z Japończykami.

## Krwawe demonstracje antyangielskie w Bombaju



Pierwsze oryginalne zdjęcie z terenu angielska rozpędza tłum demonstrujących na cześć Gandhiego.

## Spór magistratu z kolejkami dojazdowymi

Wobec wygaśnięcia koncesji na odcinki miejskie kolejek dojazdowych i nieprzedłużenia jej, a nadto wobec odmowy zwrotu miastu odcinków koncesyjnych, magistrat zdecydował skierować sprawę na drogę sądową.

W myśl koncesji, po upływie jej terminu, na rzecz miasta przechodzą tory i wszystkie urządzenia stacyjne na Pradze. Oprócz torów, na rzecz miasta przejść mają również budynki, odpowiednia ilość taboru, wreszcie wszelkie place, stanowiące własność Tow. Akc. warszawskich dróg żelaz-

nych dojazdowych i położone w granicach wymienionych odcinków.

Ponieważ dla wytoczenia sprawy sądowej niezbędne są ściśle dane o majątku Tow. wydział techniczny magistratu kończy obecnie prace, mające na celu ułożenie odpowiednich kosztorysów.

## NASZA RUBRYKA

TOWARZYSZKIE, BEZ ŻADNYCH ŚROD KÓW DO ŻYCIA, zasługująca na wszelką pomoc, gdyż za pracę organizacyjną straciła posadę, gorąco polecamy. Jest doskonałą krawcową i bieliźniarką. Dzwonić 313-80 od 1 do 4 nonat.

## „NIEPODLEGŁOŚĆ“

czasopismo poświęcone dziejom polskich walk wyzwoleńczych w dobie powstaniowej, pod redakcją

LEONA WASILEWSKIEGO

wydawnictwo INSTYTUTU BADANIA NAJNOWSZEJ HISTORJI POLSKI

Sekretarz redakcji Dr. WACŁAW LIPINSKI

Wyszedł z druku zeszyt 10.

Cena zeszytu pojedynczego zł. 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Tow. Feliks Kulik

pseud. „Szczęsny“

Jak donosiliśmy, w dn. 5 b. m. w Leśniowie pod Żarkami zmarł na gruźlicę 42-letni towarzysz nasz, Feliks Kulik, zasłużony działacz partyjny i bojownik o Niepodległość Polski.

Do P. P. S. wstąpił, jako robotnik, walczył w fabryce Huidzińskiego w Sosnowcu; w najcięższym dla partii okresie, bo w 1911 roku. Odrazu stanął na odpowiedzialnym posterunku „technika” partyjnego, sprowadzając pod kierownictwem tow. Al. Bienia, transporty „Robotnika” i wydawnictw strzeleckich z Krakowa do Kongresówki i rozwijając je do różnych zakątków Polski; w tym samym czasie wstąpił do Związku Strzeleckiego w Sosnowcu.

W 1913 roku bierze udział w 1-miesięcznym Kursie Strzeleckim w Stróżach w Małopolsce, a po powrocie z Kursu do Zagłębia, ze zdwojoną energią staje do pracy partyjnej i strzeleckiej. Mieszkanie jego w Sosnowcu przy ulicy Florjańskiej jest głównym ośrodkiem pracy nielegalnej.

W pierwszych dniach po wybuchu wojny, bo już 23 sierpnia 1914 r. tow. Kulik z pierwszym oddziałem pepesowskim z Zagłębia, wraz z tow. Edm. Cho-

dyńskim, odchodzi do Legionów, gdzie dzięki pewnym machinacjom dostaje się, wraz z oddziałem, do II brygady.

Tow. Kulik przechodzi całe piekło kampanji karpackiej, jako kapral, zostaje dwukrotnie ciężko ranny odłamkiem granatu, a, po odmówieniu przysięgi, idzie wraz z innymi do Szczepiorny.

W 1918 roku, po uwolnieniu ze Szczepiorny, jako podoficer plutonowy, wstępuje do Wojska Polskiego, skąd w 1924 roku zwalnia się i przez pewien czas pełni funkcję Sekretarza Związku Robotników Rolnych w Białej Podlaskiej, w 1925 r. wraca do wojska, lecz już w 1929 r., ze steraniem zdrowiem, chory na otwartą gruźlicę płuca, przechodzi na emeryturę, zamieszkuje w Leśniowie pod Żarkami w Zagłębiu Dąbrowskim, i zmaga się z nieuleczalną straszną chorobą.

Pomimo choroby, każdą chwilę życia swego poświęca pracy dla partji i dla ukochanej Idee.

Widzimy jeszcze tow. Kulika czynnego przy wyborach do Sejmu w 1930 roku, w okolicy Żarek i Myszkowa; zbiera jeszcze resztki sił i w lecie 1931 ro-

# P. Przepałkowski nie przestaje uszczęśliwiać Baranowicz swoją „radosną twórczością”

Stosunek w Kasie Komunalnej. — Konwentykły, narady, delegacje...

Przed kilkoma dniami odbyła się rewizja w Baranowickiej Kasie Komunalnej. Prezesem Rady Nadzorczej tej Kasy jest osławiony starosta Przepałkowski, zaś dyrektorem — jego pupilek, p. Terajewicz. „Coś” było tam... nie w porządku, wskutek czego p. Terajewicz podał się do dymisji, którą mu złożył polecono, Kasę zaś powierzono innej osobie. Gospodarkę w Kasie tłumaczył p. Terajewicz wyraźnymi poleceniami starosty Przepałkowskiego, zaś pan starosta wyjaśniał, że dyrektorem Kasy był przecież nie on, lecz p. Terajewicz i... tak „przyjaciele od serca” wzajemnie

zwalali winę jeden na drugiego... Podał się również do dymisji starosta Przepałkowski, a, jak niektórzy twierdzą, polecono mu, by „prosił” o dymisję. Rada w radę — i miejscowi „bebechowcy” w liczbie 18 (urzędnicy, obszarnicy i kapcy) urządzili zebranie w „asyście” p. Przepałkowskiego, na którym nie było już mowy o złożeniu dymisji przez tego ostatniego, lecz radzono nad tem, co czynić należy, by p. Przepałkowski nadal na stanowisku starosty w Baranowiczach. Obecni na zebraniu dwaj przedstawiciele osadników, zapytali, kto ponosi odpowiedzialność za działalność referenta administracyjnego starostwa baranowickiego, niejakiego Żabokrzyckiego, b. pisarczyka ze starostwa w Makowie, sprowadzonego na to wysokie stanowisko do Baranowicz przez p. Przepałkowskiego.

Żabokrzycki był specjalnie delegowany przez p. Przepałkowskiego do „robienia” wyborów dla jedynki. Popenił szereg nadużyć, naciągając kogo i gdzie się dało, tak, że po dzień dzisiejszy zgłaszają się poszkodowani po swe należności. Ponadto Żabokrzycki popenił nadużycia służbowe w starostwie, za co został, pomimo „przemiennej” protekcji p. Przepałkowskiego, wyrzucony z pracy.

Zapytanie osadników, skierowane pod wyraźnym adresem starosty, pozostało bez odpowiedzi, wywołało jednak zrozumiałą konsternację w „rodzinie” jedynkarzy. Wobec powyższego sprawę wysłania delegacji w sprawie pozostawienia p. Przepałkowskiego odłożono do decyzji w „ściślejszym gronie”.

Jak się dowiadujemy, delegacja ta, w składzie: p. B. B. Poźniaka, obszarznika Czarnockiego i kupca żydowskiego „wojownika” z 15 Brygady Łęczona, jako „przedstawiciele miejscowej ludności”, udała się do Warszawy. Już co uczciwi „bebechowcy” otrząsają się z zaślepienia, coraz częściej wyrażają niezadowolone do działalności wyrażyciela „ideologii” marsz. Piłsudskiego, jak starostę Przepałkowskiego nazywa część B. B. i miejscowa prasa „sanacyjna”. Niektórzy „bebechowcy” wyrazili po zebraniu osadnikom nieznanie za okazaną przez nich „odwagę” w wystąpieniu.

O „radosnej twórczości” p. Przepałkowskiego świadczą również poniekąd dwa podane poniżej „wyczyty”.

W czasie zwożenia ziemniaków, zebranych na terenie powiatu, na stację kolejową w Baranowiczach, gdy jeden z włościan zjechał nieprawidłowo wozem pod wagon, p. Przepałkowski pobił go łaską.

Istnieje w Baranowiczach „Komitet Pomocy Bezrobotnym”, którego prezesem jest... starosta Przepałkowski. Otóż, gdy „obcy” bezrobotny zgłosi się z prośbą o pomoc pieniężną, czy też w postaci obiadu, zostaje skierowany do policji, która musi wydać zaświadczenie, że nie jest on notowany, względnie „podejrzany”. Policja wysłała telefonogram do miejsca poprzedniego zamieszkania danego bezrobotnego z zapytaniem i... dopiero po upływie 2 — 3 dni może on otrzymać... bon na jeden obiad z kuchni dla bezrobotnych. Aby wydać głodnemu bon za obiad, wartości najwyższej 50 groszy, wysłanie telefonogramu i otrzymana nań odpowiedź kosztują... około 7-miu złotych...  
Komentarze zbyteczne!

## Naganka za wykrywanie nadużyć w Pow. Kasie Chorych w Olkuszu

Od chwili dokonywania przez Komisarza Rewizyjnego, p. Tobolskiego, kontroli i wykrycia nadużyć w Pow. Kasie Chorych w Olkuszu, pewne zainteresowane jednostki poczęły tendencyjnie rozpowszechniać pogłoski, że p. Tobolski robił niepotrzebne rewizje, opiekę otrzymywał bezwartościowe książki i t. p. Upust tym insynuacjom dano w Nr. 12 z roku ub. „Pracy Społecznej” na str. 13, w artykule „Kto pod kim dołki kopie — sam w nie wpada”, podkreślając, że „w dołki kopane przez obrońców ludu, wpadł sam Komisarz Rewizyjny, p. Tobolski”.  
Cały powyższy artykuł nie zawiera ani słowa prawdy, a jest stekiem kłamstw i oszczerstw, skierowanych pod adresem uczciwego urzędnika, spełniającego skrupulatnie i ze zrozumieniem swoje obowiązki względem społeczeń-

stwa, w tym wypadku, względem ubezpieczonych w Pow. Kasie Chorych w Olkuszu.

O ile zdołaliśmy dowiedzieć się, sprawę powyższego artykułu zajęły się władze nadzorcze.

Dla ścisłości dodajemy, że p. Tobolski nigdy nie był członkiem P. P. S., ale stał zawsze na stanowisku bezstronnym, bez względu na to, czy pokrzywdzony był o zabarwieniu czerwonym, amaranowym, białym czy innym.

Tę właśnie bezstronnością, sprawiedliwością i wysokim taktem zdobył sobie p. Tobolski popularność i zaufanie mas robotniczych i inteligencji, jako długoletni urzędnik Sosnowieckiego Tow. Kopalń Węgla w Sosnowcu, a ostatnio — jako Komisarz Rewizyjny Powiatowych Kas Chorych.

## Uproszczony system składania... „życzeń noworocznych”

P. staroście w Radomsku

(Kor. własna)

Nasz kochany, „sanacyjny” Rząd bardzo lubi otrzymywać życzenia od ludności, którą, jak wiadomo, otacza czułą i troskliwą opieką. Wojewodowie i starostowie — niby skarbonki w P. K. O. — zbierają wszystkie skarby uczuć ludności i składają je Rządowi „od wierznych poddanych”.  
Pan starosta w Radomsku, odkomenderowany do administracji ze stanowiska majora, również postanowił zebrać... życzenia dla Rządu od ludności, którą uważa za swych podkomendnych.  
Na długo przed nowym rokiem rozlepił ogłoszenie, że pan starosta o takiej to godzinie „będzie przyjmował życzenia ludności dla Rządu”.  
Wierni „ideologii” lub też bojaźliwi obywatele zbrali się na oznaczoną godzinę w starostwie. Ale jakoś p. sta-

rosta nie zjawia się. Mija godzina, dwie. Zgromadzeni zaczynają się niecierpliwić. Zamiast starosty wychodzi jakiś pisarczyk, każe ustawić się zebranych w rząd i... czekać.

Upływa jeszcze jedna godzina. Nagle pada okrzyk: „Uwaga! pan starosta idzie!”.

Zjawia się p. starosta. Stał, spojrzął na zebranych i, nim ktokolwiek zdążył otworzyć usta, powiedział w tonie komendy:

„Dziękuję panom za życzenia”. Odwrócił się na pięcie i wyszedł. Zmęczeni trzygodzinnym czekaniem „w szeregu” rozeszli się gorliwi obywatele. Mają już wprawę w czekaniu! Niedługo będą nowe „życzenia”, 19 marca, więc pewno czas nie będzie im się już tak dłużył.

## Gwiazdka Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie

(Kor. własna).

Mimo ciężkich warunków materialnych, w jakich się znajduje Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Częstochowie, urządzono tu choinkę dla biednej robotniczej dźwiaty w wieku szkolnym.

Uroczystość odbyła się w dniu 1-go stycznia rb. w lokalu Klubu Robotniczego, poprzedzona okolicznościowym przemówieniem przewodniczącego R. T. P. D. tow. J. Kaźmierczaka. Wypełniły ją popisy dzieci, t. j. śpiew, wierszyki, tańce oraz obrazek sceniczny, z udziałem sekcji dramatycznej Org. Mł. TUR, z „Przyjaciół Dzieci” p. n. „Sklep prywatny a Spółdzielnia”.

Wykonanie programu wypadło dobrze, za co dźwiatwa i rodzice nie zapomnieli oklasków.

Po części artystycznej, rozdano 110 dzieciom gwiazdkę żywnościową wraz z życzeniami.

## Samochód unieruchomił wszystkie fabryki w Koźlu

W „Polonii” czytamy: W piątek przed południem samochód ciężarowy najechał na ul. Dworcowej na maszt elektryczny, przewracając go i przerywając przewody. Skutek był fatalny.

W całym Koźlu unieruchomiono zostały wszystkie fabryki, pracujące przy pomocy prądu elektrycznego.

Pogasy również wszystkie światła w całym mieście.

Dopiero po kilku godzinach zdołano naprawić przewody.

## Strasna tragedia rodzinna w Inowrocławiu

Mąż strzelił do żony i jej przyjaciela poczem popełnił samobójstwo

Na jednej z ulic w Inowrocławiu rozegrała się ponura tragedia rodzinna.

Niejakiego Wierdaka z okolic Drohobycza, spotkawszy na ulicy żonę swą, w towarzystwie przyjaciela, dał do nich kilka strzałów, raniąc śmiertelnie oboje, t. j. żonę Zofję i Piotra Mikosza. Następnie wystrzelał w skroń Wierdaka pozbawiając się życia.

Śmiertelnie raną Wierdaka przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

## Firma „Bracia Pakulscy” w Warszawie

wprowadza bezprawnie natchmiastową obniżkę płac

Firma „Bracia Pakulscy” w Warszawie wypowiedziała od 1 kwietnia pracę 60 pracownikom, a jednocześnie — obcięła place personelowi od 1 stycznia (t. j. od zaraz) o 10 do 15%, grożąc, iż ci pracownicy, którzy nie zgodzą się na natchmiastową obniżkę płac — zostaną zwolnieni.

Wobec tego, iż narzucanie pracownikom natchmiastowej obniżki płac jest bezprawiem — Związek Handlowców wystąpił energicznie przeciwko temu. Dotychczasowe rokowania w Inspektoracie Pracy nie doprowadziły do porozumienia, wobec niuścipliwego stanowiska firmy.

## Magistrat redukuje starych pracowników a przyjmuje nowych

Wbrew obietnicom prezydium magistratu co do nieprzyjmowania na posady miejskie nowych pracowników, przedsiębiorstwa miejskie i wydziały administracyjne magistratu czynią to nadal bez najmniejszych skrępowań.

Przyjmowanie nowych pracowników jest niedopuszczalne zarówno ze względu na interesy miasta, jak i pracowników, ale z takimi drobnostkami nikt się nie liczy.

## LECZNICA SPECJALNA Dr. med. D. GISERA

b. Asystenta Kliniki Berlińskiej Chmielna 47-2-gi dom od Dworca Głównego choroby skórne, weneryczne (spec. chroniczne), pęcherza i niemoc piciowa. Analiza krwi i moczu. Zapobieganie chorob. wenerycznym. Diatermia, Sollux, Lampa kwarcowa. Przyjęcia: 9—2 i 4—9. Porada 4 zł.

## Dr. med. H. RUBINRAUT choroby kobiece

ul. Fredry 4 (przy ul. Wierzbowej), tel. 274-27 powrócił

Kino Złota 72 P. 6, 8, 10 **UCIECHA „X-27”** w roli głównej **MARLENA DIETRICH**

Wielka sala **„FILHARMONJI”** początek o godz. 6, 8 i 10 **ANNA MAY WJNG SESSUE HAYKAWA** w potężnym arcydziele dźwiękowym **PARAMOUNTU KLATWA RODU MANDARYNÓW** Nad program: wspaniała groteska **FLEISCHERV** oraz Najnowsze aktualności dźwiękowe.

**4-ch BOHATERSTWO ZDRADA z legji** w rolach gł. **M'RNA LOY WARNER BAXTER** na scenie **BĘDZIE LEPIJ** **REWJA HOLLYWOOD** Marszał. róg Hożej Początek 6, 8 i 10

**DŹWIĘKOWY KINOTEATR MIEJSKI** Początek o godz. 6 wiecz. Niedziela i święta godz. 4 pp.

**MING TOY** w świetnej interpretacji **LUPE VELEZ** oraz interesujący **LEW AYRES** **NADPROGRAMY**

Na ostatni okres wyświetlania filmu **CHARLIE CHAPLINA „Światła wielkiego miasta”** w **COLOSSEUM** P. o 3, 5, 7, 9, 15, 7, 15, 9, 15 Ceny niższe do zł. 1.50. (Dla młodzieży dozwolone) **MAŁA SALA: „Jego Królewska Mość Douglas I”** Ceny zł. 1 i 1.50.

„maiestic” Nowy Świat 43 Początek 4, 6, 8, 10 Najnowszy dźwiękowiec polski **Bezimienni Bohaterowie** W rolach głównych **Marja Bogda, Adam Brodzisz Eugeniusz Bodo, Stefan Jaracz Zula Pogorzelska** Bilety ulgowe nieważne.

**SWIATOWID** Marszałkowska 111 Poc. o 4, 6, 8, 10 **TRADER HORN** Film o tysiącu i jednej przgodzie Nowe arcydzieło **W. S. VAN DYKE'A** Twórcy „Pogania” i „Białych Cieni”.

Kino-Teatr **„ZNICZ”** Śniadeckich 5 telef. 8-14-05 Na ekranie najpotężniejszy film świata **„Pod dachami Paryża”** na scenie wielka rewja p. t. **„PARYŻ W NOCY”** pod kier. **SZAJKA WESOŁKÓW, Hanusza SCINIARSKIEGO** i **Bogusława MELERWILA**.

**„ATLANTIC”** Chmielna 33, 5, 15, — 7, 15, — 9, 15 **STEROWIEC L. A. 3** Film, który dzięki niebywałej technice i emocjonującej treści stał się rewelacją o światowym rozgłosie. W rol. gł. **JACK HOLT, FAY WRAY** i **RALPH GRAVES**. Dla młodzieży dozwolone.

**MIŁOŚĆ W PUSTYNI** KINO **KOMETA** Poc. o 5 Chłodna 47 Niedz. 3 **Dramat wschodu na tle walki białego z arabskim szekiem o najpiękniejszą kobietę wschodu.** Na scenie występuje **tysotów.**

Ogłoszenia drobne **ROBOTNICZY!** Czytajcie swoje pismo codzienne **„ROBOTNIK”** Pokój z kuchnią lub 2 pokoje z korytarzem, parter, odstąpię natchmiast Jerozolimskie 103-17, 2-3.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## WARSZAWA NIE CHCE MECZU BOKSERSKIEGO Z BAWARIĄ.

Łódzki Okr. Związek Bokserski przeprowadzi pertraktacje z Bawarskim Związkiem Pięściarskim i w wyniku uzyskał bardzo znaczne ulgi finansowe w warunkach jakie uprzednio stawiali Bawarzy. Jest to dowodem, że Bawaria idzie na wszelkie ustępstwa, byle walczyć w Polsce i uzyskać wyniki, które choć w pewnej mierze rehabilitowałyby niedawną porażkę reprezentacji bokserskiej Niemiec, poniesioną w boju z naszymi zawodnikami.

Jak już donosiliśmy, bawarscy bokserzy walczyć mieli w dniu 31 bm. z Łodzią, a w dniu 2 lutego br. z Warszawą. Tymczasem wczoraj warszawski okr. związek bokserski postanowił zrezygnować z meczu przeciwko Bawarii, która celem doprowadzenia do walk w Polsce zrezygnowała z oferty Czechosłowacji. Ten niezrozumiały postępek Warszawy wprowadził w kłopot Łódź, która zmuszona byłaby przyjąć wyłącznie na siebie wszelkie koszty, związane z przyjazdem gości.

W dn. wczorajszym Łódzki Okr. Związek Bokserski, po otrzymaniu rezygnacji Warszawy, nawiązał kontakt z Poznaniem.

Gdyby Poznań zdecydował się na powyższy mecz, walka miałaby charakter rewanżowy, bowiem w roku 1930 Poznaniacy walczyli już z Bawarią, wywalczając remis 7:7.

## KONFERENCJA PRASOWA W POL. ZW. HOKEJOWYM.

W niedzielę odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Polski Związek Hokejowy w związku z wyjazdem naszej reprezentacji hokejowej.

## Prezes Związku Hokejowego oświadczył przedstawicielom prasy, że wszystkie koszty, związane z wyjazdem naszych hokeistów do Lake Placid, obciążają wyłącznie Polski Podkomitet Olimpijski w New-Yorku.

Zawodnicy nasi jadą nawiązać cenny kontakt sportowy z Ameryką i wywieźć stamtąd wiele doświadczeń i umiejętności, jakich dostarczyć może ojezyczna hokeja lodowego.

Ponieważ w turnieju olimpijskim hokeja udział bierze drużyna niemiecka, przeto Europa reprezentowana będzie przez dwie drużyny.

W naszej reprezentacji weźmie udział, zamiast Szenajcha, który nie może jechać, Ludwiczak.

W meczach przedolimpijskich, jakie reprezentacja nasza rozegra w paru miastach amerykańskich, Polacy walczyć będą jako kombinowany team klubowy, a nie jako oficjalna reprezentacja.

## HOKEJOWE MISTRZOSTWA EUROPY ODBĘDĄ SIĘ W BERLINIE.

Według ostatnich wiadomości, hokejowe mistrzostwa Europy mają być rozegrane 15—22 marca w Berlinie. Zawody te miały się odbyć w Pradze jednak wskutek niewykończenia lodowiska, Czesi zrezygnowali z organizacji.

## SEŃZIOWIE NORWESCY POMYLILI SIĘ O CAŁĄ MINUTĘ.

Przed tygodniem prasa doniosła, że 17-letni norwieski Balangrud pobił rekord światowy na 10 km. Jak się jednak okazało, komisja sędziowska pomyliła się o całą minutę i wobec tego wynik Balangruda jest o pół minuty gorszy od rekordu Carlena — 17:17.

## WIELOMECZ GIER SPORTOWYCH W ŁODZI.

W niedzielę odbył się w Łodzi wielomecz gier sportowych pomiędzy drużynami dwóch klubów miejscowych, IKP i Makkabi.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: w koszykówce męskiej IKP bije Makkabi 33:21. W siatkówce męskiej IKP zwyciężyła 24:20. Drużyna Makkabi zwyciężyła: w siatkówce pań 30:20, w koszykówce juniorów 48:6.

## MECZ HOKEJOWY W KRYNICY.

W niedzielę odbył się w Krynicy mecz o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego w hokeju pomiędzy Sokołem krakowskim a Krynickim Towarzystwem Hokejowym. Zawody zakończyły się wynikiem 2:2 (0:1, 2:0, 1:0).

## TURNIEJ GIER SPORTOWYCH WE LWOWIE.

We Lwowie odbywają się zawody gier sportowych o puchar polskiego Związku gier sportowych. W siatkówce pań Dror pokonał Lech 28:23 AZS wygrał z Sokołem 29:24, a z Drorem 24:21. Wreszcie Sokół zwyciężył własną rezerwę 30:28.

## WALNE ZGROMADZENIE LWOWSK. OKS

We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie okręgowego kolegium sędziów. Prezesem wybrano p. Zimmermanna, wiceprezesem p. Wyszczystego, skarbnikiem i sekretarzem p. Medyckiego.

## NOWE WŁADZE POZNANSKIEGO OKR. ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

W Poznaniu odbyło się walne zgromadzenie Poz. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Na czele nowego zarządu stanął ponownie p. Sztürmer.

## Trzy przestępstwa po pijanemu

Stanisław Zieliński, woźny szkolny, srowadził wczoraj do mieszkania 2 mężczyzn i 2 kobiety, poczem urządzili libację, w której żona jego odmówiła wzięcia udziału.

Około godz. 2 po północy, kiedy goście dobrze podpici, opuścili lokal, żona zaczęła robić mężowi wymówki, że sprawdza obcych ludzi i urządziła pijatyki.

Zielińskiego rozgniewały perory żony, zaczął więc ze złości demolować mieszkanie. Wybił szyby w oknach, przewrócił stół, potłukł i połamał 2 krzeselka. Gdy żona nie ustępowała, porwał brzytwę, grożąc, że poderżnie gardło jej i sobie. Wówczas przerażona kobieta wybiegła na ulicę i wezwała policjanta. Tymczasem Z. położył się do łóżka,

udając śpiącego. Policjant polecił żonie zaopiekować się mężem i chciał wyjść. W tym momencie podchmielony zerwał się z łóżka i pochwytywszy żelazko do karbowania, począł bić policjanta po głowie. Ostatni, broniąc się, zdołał wypchnąć awanturnika na ulicę. Odgłosy walki zaalarmowały będących w obchodzie 2 policjantów, którzy pośpieszyli kolede z pomocą. Wspólnymi siłami obezwładniono pijanego awanturnika, który wymyślał i ubliżał policjantom. Wreszcie wsadzono go do dorożki i przewieziono do 2 komisariatu. Tam Z. pozostał w areszcie, sprawę zaś, po sporządzeniu protokołu, skierowano do sądu. Awanturnikowi grozi potrójna kara: za zakłócenie spokoju, opór i znieważenie policji.

## Z warszawskiego bruku

### SLUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ.

Slużąca od kilku tygodni u Heleny Rozenowajowej, 20-letnia Sabina Wirszówna, korzystając z nieobecności swej pracodawczyni, skradła ubrania, bieliznę i dowody osobiste, poczem zbiegła. Policja zajęła się odszukaniem złodziejki.

### ZEW MORZA.

19-letni Stanisław Laska, uczeń, zabrał rodzicom 300 zł. gotówką, nowy garnitur i uciekł z domu. Rodzice o-

## Spis poborowych

15 b. m. upływa termin wyłożenia w biurze wydziału wojskowego magistratu (Floriańska 10, parter) spisów poborowych ur. w r. 1911 w celu przejścia przez osoby zainteresowane.

## Rejestracja dorożkarzy konnych

Dzisiaj w kolejnym dniu rejestracji dorożkarzy konnych, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 13 dorożkarze konni, posiadający numery 1931 r. od 1.801 do 2.100 włącznie, w celu zamiany znaków rejestracyjnych (numery pleców) oraz pozwoleń na prawo powożenia na r. 1932.

## Dalszy spadek

### frekwencji pasażerów w tramwajach

Począwszy od 1 kwietnia 1931 r., frekwencja pasażerów w tramwajach miejskich wykazuje zmniejszenie od 8 do 10 proc. w porównaniu z takim samym okresem 1930 r. W grudniu 1931 r., w porównaniu z grudniem 1930 r., frekwencja spadła o 11 proc. W takim samym stosunku zmniejszyły się wpływy tego przedsiębiorstwa.

świadczają, iż syn już od pewnego czasu nosił się z zamiarem ucieczki i wstąpienia do marynarki w Gdyni.

### DOROŻKARZ W OPALACH.

Do znajdującej się na postoju dorożki konnej na rogu ul. Żelaznej i Pańskiej, powożonej przez Piotra Zarembe, zamierzano wsiąść 2 pijanych mężczyzn. Gdy Zarembe nie chciał jechać, wówczas pijani rzucili się na dorożkarza, bijąc go pięściami i biczem, poczem zbiegli. Poszankowany pojechał na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził wylew krwawy na głowie.

### ŻYWA POCHODNIA.

Przy ul. Wolskiej 14 kierowca Stanisław Bańczak, udał się do ubikacji, celem nabrania wody do chłodnicy auta ciężarowego. Pomocnik B., świecąc zapalnikami, przez nieostrożność dotknął do ubrania Bańczaka, który w jednej chwili stanął w płomieniach. Sprawa wypadku przy pomocy dozorczy domu ugasił płomienie kocami. Mimo to Bańczak doznał poparzenia I, II i III stopnia przedramion, dłoni i twarzy. Nieszczęśliwego przewieziono na stację Pogotowia, a po udzieleniu pomocy, umieszczono w szpitalu św. Rocha.

### WYPADKI SAMOCHODOWE.

Na rogu ul. Chmielnej i Sosnowej został potrącony przez samochód 45-letni Sergiusz Samojłow, fryzjer, doznając potłuczenia prawego przedramienia i dłoni.

Przy ul. Grzybowskiej 38, w zajeździe kierowca, 20-letni Andrzej Figurski, został przygnieciony przez auto do muru, doznając potłuczenia klatki piersiowej. Samojłowa i Figurskiego opatrzone na stacji Pogotowia.

### POŻAR.

Przy ul. Pańskiej 13a, w mieszkaniu Heleny Biersztajnowej na 4 piętrze od silnie rozgrzanego pieca żelaznego zapaliła się ścianka. Pogotowie 4 oddziału straży pożar w przeciągu pół godziny ugasiło, wyrabując część ścianki.

## Co wyświetlają kina

ADRIA PALACE: „Romans z porucznikiem”.  
ATLANTIC: „Sterowiec L. A. 3”.  
APOLLO: „Cham”.  
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.  
W małej sali: „J. K. M. Douglas I”.  
CASINO: „Ułani, utanił...”.  
CAPITOL: „24 godziny”.  
CRISTAL: „Bohaterowie z Pat i Patachon”.  
FORUM: „Pieśniarz gór” i „Płonący stop”.  
FILHARMONJA: „Bał w operze”.  
HOLLYWOOD: „Czterech z Legii”.  
HELJOS: „Ponad śnieg”.  
KOMETA: „Miłość w pustyni”.  
LOTOS: „Za oceanem”.  
LUX: „Grzeszna miłość”.  
MAJESTIC: „Bezimienni bohaterowie”.  
MEWA: „Noc uwojeń” i „Bogini pokus”.  
MIEJSKI: „Ming Toy”.  
PAN: „24 godziny”.  
PALACE: „Kongres tańcy”.  
POPULARNY: „Garbusek”.  
PRAGA: „Maradu” i rewja.  
ROXY: „Krwawy Wschód” i rewja.  
SPLENDIN: „Złoto”.  
SOKÓŁ: „Kochanka o północy” i „Zagłada od wschodu”.  
STYLOWY: „Bezimienni bohaterowie”.  
ŚWIATOWID: „Trader Horn”.  
TON: „Król bulwarów”.  
TECZA: „Obława w Paryżu”.  
TOMBOLA: „Na ławie hanby” i „Góra kawalerski stan”.  
URANJA: „Diabeł”.  
UCIECHA: „X 27” z M. Dietrich.  
ZNICZ: „Pod dachami Paryża”.

## Dzisiaj w Radio

11.20 — 11.25 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej 11.45—11.55 Przegląd Dzisiejszej Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu 12.10 — 13.10 Płyty 13.10 — 13.15 Komunikat PIM-a. 13.15 — 13.25 Komunikat gospodarzy 14.45 — 15.15 Płyty gramofonowe. 15.15 — 15.20 „Chwilka lotnicza”. 15.25 — 15.45 „W nowych osiedlach zagranicą i u nas”. 15.45 — 15.50 Giełda pieniężna. 15.50 — 16.15 Program dla dzieci 16.20 — 16.40 Odczyt p. t.: „O organizacji i postępkach ochrony przyrody w Polsce”. 16.40 — 17.10 Płyty gramofonowe. 17.10 — 17.35 „Kultura ludowa, szlachecka, proletariacka i burżuazyjna”. 17.35 — 18.50 Popularny koncert symfoniczny. 18.50 — 19.15 Rozmaitości. 19.15 — 19.25 „Książka rolnicza”. 19.25 — 19.30 Odczytanie programu na dzień następny 19.30 — 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 — 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.15 — 21.25 Koncert z Wina. 21.25 — 22.50 Słuchowisko z Wina 22.50 — 22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.55 — 23.00 Komunikaty PIM-a i policyjne. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z dancingu „Adria”.

## Co grają w Teatrach

**DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE ATENEUM.** Dzisiaj teatr „Ateneum” występuje z rewelacyjną premierą „Dam i Huzarów” w nowej inscenizacji Stefana Jaracza. Kostjumi i dekoracje projektuje Jerzy Zaruba. Premiera wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

O godz. 4 pop. „Poczępiny na Kurpiach”.

**TEATR NARODOWY.** Dzisiaj i codziennie nowa sztuka Jerzego Szaniawskiego „Fortepian”, z udziałem Chmielińskiego; role ważniejsze grają: Maria Duleba, Wojciech Brzdziński, Józef Węgrzyn, Z. Lindorfówna, W. Gawlikowski i L. Łuszczewski.

**TEATR NOWY.** Dzisiaj i codziennie sztuka Miłaszewskiego „Drugie imię miłości” w wykonaniu Gorchyńskiego, Samborskiego, Wesolowskiego.

**TEATR LETNI.** Dzisiaj i dni następnych bawić będzie krotowidła angielska „Omali noc poślubna” w wykonaniu Malickiej, Osterwy, Grabowskiego, Gelli, Hnydzińskiego i in.

W pełnych próbach scenicznych popularna komedia Zygmunta Przybylskiego „Wicek i Wacek” pod reżyserją Pawła Owerly. Premiera przedstawienia dla młodzieży — za kilka dni.

**TEATR POLSKI.** Dzisiaj i codziennie „Elżbieta królowa Anglii” z Marią Przybyłko-Potocką i Junoszą - Stepowskim.

**TEATR MAŁY.** Codziennie „Panna młoda z dachu” w reżyserji i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza i Karoliny Lubieńskiej i 8-ej wieczorem.

**TEATR NA CHŁODNEJ.** Codziennie „Dr. Julia Szabo” z Romanówną i Maszyńskim.

**BANDA — KABARET KOMIKÓW.** Dzisiaj i codziennie nowa wielka rewia „A Banda się śmieje” z Igo Symem i Mirą Zimińską.

**TEATR „NOWOŚCI”** gra codziennie pełną humoru operetkę Oskara Straussa „Czarwalca”.

**TEATR WESOŁE OKO.** Codziennie wesoła rewia „Rok 1932” z udziałem całego zespołu z Gabriellą, Zeliczkowską, Olszą, Walterem i Neyami na czele.

**TEATR „MORSKIE OKO”** Dzisiaj rewia „Też nad Warszawą” z Lodą Ha'ama, Elną Gistodt, Margaret Donaldson, Stanisławem Gruszczyńskim.

## 1.188.174 mieszkańców w stolicy

Podług tymczasowych obliczeń biura naczelnego komisarza spiskowego na m. Warszawę, ogólna liczba ludności opisanej w dniu 9 grudnia r. ub. na terenie Warszawy bez wojska skoszarowanego, wynosiła 1,188,174.

W porównaniu ze spisem z dnia 30 września 1921 r., który wykazał dla Warszawy 936,713 osób obecnych, przyrost wynosi 241,498 osób, t. j. 25,8 proc.

Podkreślić należy, że podane wyżej liczby prowizoryczne mają jeszcze, przy ostatecznym sprawdzaniu, ulec nieznaczny zmianom.

**TEATR NOWY ANANAS.** Dzisiaj i codziennie rewia „Co gwiazdy wróża” z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacianny Wysockiej.

**TEATR MIGNON.** Codziennie rewia w 2 częściach, 16 obrazach „Pobujaj swoją babkę”.

**CYRK.** Dzisiaj i dni następnych 2 przedstawienia nowego programu o g. 4.15 i 9.15.

**DWA KONCERTY ORKIESTRY BALAJKOWEJ W KONSERWATORJUM.** We wtorek dnia 12 i w środę dnia 13 b. m. tylko dwukrotnie wystąpi w sali Konserwatorium w dwóch odmiennych programach rosyjski artystyczny zespół balajkowy.

## Czy strajk kinoteatrów będzie zażegnany

Zgodnie z zapowiedzią, odbyła się w magistracie konferencja członków prezydium magistratu z przedstawicielami tymczasowej komisji zarządzającej Związku właścicieli teatrów świetlnych w obecności radców prawnych obydwóch stron i reprezentantów wydziału finansowo - podatkowego magistratu.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli gotowość okazania pomocy teatrom świetlnym w drodze uwzględnienia postulatu Zw. w sprawie znizki podatku widowiskowego, chodzi jedynie o ustalenie właściwej formy. Władze miejskie w dalszym ciągu stoja na stanowisku jednoczesnego obniżenia podatku widowiskowego z redukcją świadczeń ponoszonych przez właścicieli kinoteatrów na rzecz biur filmowych.

Dyskusji, trwającej przeszło dwie godziny, nie ukończono.

## CZY MASZ JUŻ?

**KALENDARZYK MŁODEGO ROBOTNIKA**  
(WYDAWNICTWO K. C. ORG. MŁODZ. T. U. R.),  
który jest jedynym kalendarzykiem ROBOTNICZYM  
CENA 60 GR.

## STAN POGODY

DZIS ZIMNO.

Zachmurzenie małe, miejscami w dzień opady. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia silny wzrost temperatury. Umiarkowane wiatry południowe.

## Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.90.  
Dewizy: Gdańsk 173.90; Holandia 358.50; Londyn 30.25 — 30.20; Paryż 35.00; Praga 26.31½; Szwajcaria 174.00; Włochy 45.50.  
Obroty mniej, niż średnie.

WILLIAM J. LOCKE.

44)

## JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Buddy wsiadł z powrotem do samochodu, który ruszył z miejsca.

— Ten człowiek umie obchodzić się z końmi — rzekł do Tonio.

— Jak bardzo różni się jedno życie ludzkie od drugiego — rozmyślał na głos Tonio. — Jedynym stworzeniem na którym ja kiedykolwiek jeździłem, była świnia na wiejskiej zabawie.

Samochód przebył jeszcze niecałe pięćdziesiąt jardów i zatrzymał się — po przeciwnej stronie drogi — przed dwoma oplakanymi wyglądającymi kamiennymi filarami, za którymi znajdowały się podwójne żelazne wrota. Jakiś człowiek w starszym wieku, nędznie ubrany, w szelkach, wyłonił się z małego domku i otworzył bramę. Podniósł rękę do czapki w chwili, gdy samochód wjeżdżał w aleję, otoczoną bezlistnymi drzewami. Gwałtowny zakręt odsłonił przed oczami Buddy'ego dom przed którym droga kończyła się półkolistym podjazdem.

Był to zniszczony przez niepogodę, brzydki budynek w stylu epoki króla Jerzego, znajdujący się w kotlinie; znacznie niżej od poziomu drogi. Naokoło było dużo drzew; od północnej strony krwiał załobnie wyglądających świerków. Grządki kwiatowe znajdowały się w oplakanym stanie zimowego zniszczenia. Dom sam był mały, a przytem o tak pretensjonalnej budowie, że robił odrazu bardzo niemiłe wrażenie. Buddy zniechęcił go od pierwszego wejrzenia. Samochód zatrzymał się przed

\*] Mowa tu o Jerzym III.

wielkopańskim kruczoankiem z kolumnadą, o bombastycznej fasadzie. W drzwiach stała, przyzwyczajona, starsza kobieta w czarnej sukni i czarnym fartuchu. Gdy Buddy wysiadł z samochodu, rzekła z szacunkiem:

— Mam nadzieję, że czuje się pan dobrze, sir Athertonie?

— Z pewnością dobrze, pani Putterill — dziękuję pani — rzekł Buddy, który w przebiegły sposób zdobył od Bronsona potrzebne informacje co do jej osoby. — A ten pan — dodał w chwili, gdy Tonio wysiadł z samochodu — to profesor Gaffarelli. Proszę się, wieść, mój drogi Tonio.

Tonio wszedł do domu, a za nim gospodyni. Buddy zatrzymał się jeszcze, aby dać instrukcje szoferowi. Musi zacząć tu na nich, aby ich zawieźć do Ringwood na wieczny poćciąg. Szofer sięgnął ręką do czapki. Po chwili, zanim jeszcze Buddy zdążył się odwrócić, uśmiechnął się i wskazał palcem przed siebie.

— Nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później, skroci on sobie kark, sir Athertonie.

— Kto? — zapytał Buddy, którego myśli były całkowicie wypełnione pierwszymi wrażeniami z Newstead Park.

— No, dziedzic, pan Flower.

— Och, och... naturalnie — rzekł Buddy. — Ujeżdżał bardzo złośliwego konia... No więc, o 5.20 wracamy do Londynu.

Zsunął kabełusz na tył głowy i stał przez chwilę na progu swego domu, pod wrażeniem usłyszanych słów. A więc ten przystojny i sympatyczny młodzieniec, wspomniany jeździec — to był Horacjusz Flower, mąż Muriel! Porzuciła go dla Atherton... Niech Bóg się zlituje nad kobietami — pomyślał, nie przestając się dziwić. — Robią najbardziej zdumiewające rzeczy, kierując się, Bóg wie, czemu...

Czemuż Muriel porzuciła tego szlachetnego mężczyznę — a szlachetność jego rzucała się odrazu

w oczy; wystarczyło na to jedno spojrzenie — i to porzuciła go dla Atherton, suchego, jak drewno, pedantycznego Atherton? Nietylko on sam — zresztą — miał tego rodzaju opinię o Athertonie. Tak samo myślała Diana, kładąc mu to w uszy — w najbardziej niemiły sposób — w ciągu ubiegłych paru dni. Na czym polegała siła przyciągająca Atherton? Prawda jest że przewyższał jeszcze tamto pod względem urody. Buddy, jego sobowtór zawsze chępliwi się tem, że jest dość przystojny i dystyngowany. Tak, zewnętrznie bliźniacy podobni byli do siebie, ale wewnętrznie... we wszystkim, co składa się na osobowość i indywidualność człowieka: pod względem osłady, uprzejmości, sympatycznego zachowania się, polotu, miłości życia, zamiłowania do śmiechu, do robienia rzeczy bez sensu — pod wszystkimi temi względami byli tak dalecy od siebie, jak dusza Bacona \*\*) od duszy Rabelaisa \*\*\*).

Bacon... O ile chodzi o walory intelektualne — jest to stała gwiazda na firmamencie, ale w życiu prywatnym był on człowiekiem o niskiej wartości moralnej, krętaczem bez serca. Buddy nie wiedział, czemu przyszło mu do głowy to porównanie. Ale przyszło. Musi zachować tę genialną myśl dla dalszych rozważań. Obecna jego troska jest rozplatać — jak dalece to będzie w jego mocy — pogmatwane prywatne sprawy Franciszka Athertonu Bacona Drake'a. Tak — rozmyślał dalej, wchodząc przez drzwi wejściowe, w których czekali na niego cierpliwie: pani Putterill i Tonio — musi być coś nie w porządku z kobietą, która mogła uciec od tak wspaniale wyglądającego mężczyzny, jak Flower. Polubił Horacjusza Flowera od pierwszego wejrzenia; człowiek ten odrazu zdobył jego serce. Westchnął. Pani Putterill zapytała:

\*\*) Bacon — filozof angielski z końca XVI i połowy XVII w.

\*\*) Rabelais — słynny satyryk francuski z XV w.

(D. c. n.).

W. J. Locke

to jest pisarz —  
wasz dobry przyjaciel. Da wam wytnienie, chwile czystych wzruszeń i pogodnego uśmiechu.

Kupujcie DZIEŁA  
W. J. LOCKE'A!  
Do nabycia w każdej księgarni.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY ODKŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20.  
**Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie.** Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Oddr. to w drukarni „Robotnika”, Wrecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.